DZIŚ STREFA BIZNESU

KARPIA BĘDZIE MNIEJ, A CENA WYŻSZA

POLSKA SPECJALNOŚĆ WALCZY O MIEJSCE NA WIGILIJNYM STOLE

Nr ISSN 0137-9518
Nr indeksu 350-222

www.gazetalubuska.pl

Nr 267 (22.868) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

*Wtorek, 17.11.2026*

74 lata

GAZETA LUBUSKA

**Relaks**
**Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV**

**Region**

## W Lubuskiem też poczujecie magię świąt. Gdzie będą jarmarki?

Jednym z pierwszych miejsc, w których będzie można rozpocząć świąteczne odliczanie, jest Kostrzyn nad Odrą
**– Str. 3**

**Gorzów**

## Co dalej z elektownią słoneczną? Inneko odsłania karty

Wzrosła liczba śmieci, zmniejszył się zysk, trwają prace m.in. nad miejską elektrownią słoneczną. Jak finansowo radzi sobie spółka Inneko?
**– Str. 5**

**W miejscu dawnej pływalni powstała hala dla zapaśników i karateków.** Nowoczesny obiekt kosztował miliony. **– Str. 2**

**Cztery autobusy elektryczne są już na zajezdni w Nowej Soli.** Prezeska SubBusa Joanna Kaczmarska nie ukrywa zadowolenia.
**– Str. 4**




FOT. MATEUSZ POJNAR

**ŻARY**

# Kto jest przewodniczącym? Tego nie wiedzą sami radni

Aleksandra Łuczyńska

**Zamieszanie wokół przewodniczącego rady miejskiej trwa od miesięcy; obecnie nikt nie ma pewności, kto powinien pełnić tę funkcję. Wojewoda unieważnił istotne uchwały, a burmistrz chce zaskarżyć tę decyzję do sądu.**

Konflikt wśród żarskich rajców nie cichnie. Kto powinien kierować pracami rady miasta: Józef Szczotka czy Robert Kaszubski? A może lepiej rozwiązać całą radę i przeprowadzić nowe wybory? Takie głosy również pojawiają się w przestrzeni publicznej. Zacznijmy jednak od początku.

### Kalendarium wydarzeń

- 7 maja 2024 roku – rozpoczyna się nowa kadencja samorządu, a przewodniczącym rady zostaje Józef Szczotka.
- 28 sierpnia 2025 roku – J. Szczotka zostaje odwołany ze stanowiska, a jego miejsce zajmuje Robert Kaszubski.
- 25 stycznia 2026 roku – J. Szczotka składa skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na uchwałę podjętą podczas sierpniowej sesji. Jak nam tłumaczył, zdecydował się na ten krok, ponieważ miał dość bałaganu podczas obrad prowadzonych przez swojego następcę. Według niego przy jego odwołaniu doszło do poważnych uchybień formalnych.

– Nie zostały spełnione warunki techniczne oddania głosu w sposób tajny przez radnych. Głosowanie przebiegało przy udziale publiczności i przed obiektywami kamer relacjonujących przebieg sesji. (...) Grupa radnych opuściła salę na znak protestu, nie chcąc uczestniczyć – jak to nazwali – w hucpie politycznej. Prowadząca obrady wiceprzewodnicząca wprowadziła totalny chaos przerywany ciągłymi przerwami, wynikający z jej niekompetencji, wywierając tym samym presję na jak najszybsze zakończenie tego zamieszania – argumentował w swojej skardze Józef Szczotka.



FOT. ALEKSANDRA ŁUCZYŃSKA

**Józef Szczotka (z lewej) i Robert Kaszubski (z prawej) walczą o funkcję przewodniczącego rady miasta w Żarach**

### Wojewoda nie uznaje Szczotki

- 28 maja – Wojewódzki Sąd Administracyjny wydaje wyrok w tej sprawie, zgodnie z którym uchwała o odwołaniu przewodniczącego jest nieważna, gdyż powinna być podjęta w głosowaniu tajnym.
- 27 lipca – uprawomocnienie wyroku WSA.
- 27 sierpnia – kolejna sesja rady miasta, którą zwołuje już Józef Szczotka. Podczas obrad radni podejmują uchwałę uchylającą wybór R. Kaszubskiego na przewodniczącego. On sam głosuje za jej przyjęciem. Jak tłumaczy, nie chce wprowadzać chaosu w pracach rady.
- 30 września – kolejna sesja rady miasta, na której zostaje podjętych dziewięć ważnych dla miasta uchwał (m.in. dotycząca budżetu obywatelskiego).
- 28 października – wojewoda lubuski w rozstrzygnięciu nadzorczym uchyla wszystkie uchwały podjęte podczas wrześniowej sesji. Powód? Uzasadnienie jest długie, ale wynika z niego jednoznacznie, że według wojewody J. Szczotka nie miał prawa zwoływać i prowadzić sesji rady miasta, gdyż samo głosowanie w trybie tajnym z 28 sierpnia jest wystarczające, aby uznać odwołanie jednego przewodniczącego i powołanie kolejnego.

„(...) Pan Józef Szczotka – pomimo wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gorzowie – nie jest Przewodniczącym Rady Miejskiej w Żarach, a zatem nie może skutecznie dokonywać czynności zastrzeżonych przepisami powszechnie obowiązującymi dla przewodniczącego rady gminy – w tym zwłaszcza zwoływać i prowadzić sesji rady gminy".

### Burzliwa dyskusja na sesji

Sesję nadzwyczajną w sprawie zaskarżenia decyzji wojewody do WSA zwołała 12 listopada burmistrz Żar Edyta Gajda, przedstawiając radnym projekt stosownej uchwały.

– Mamy prawomocny wyrok dotyczący odwołania przewodniczącego, mamy również rozstrzygnięcie wojewody, które budzi szereg wątpliwości w kontekście tego wyroku. W mojej ocenie jest ono sprzeczne, a w tej sytuacji to rolą WSA jest rozstrzygnięcie tych sporów – wyjaśnia burmistrz E. Gajda.

– My tego sami nie rozstrzygniemy, dlatego uważam, że ostateczną decyzję powinien podjąć sąd – podkreśla J. Szczotka.

Dyskusja podczas obrad była wyjątkowo burzliwa. Radny Adrian Jaworski ocenił, że burmistrz Edyta Gajda także ponosi odpowiedzialność za patową sytuację i powinna dążyć do jej rozstrzygnięcia.

### Radni podzieleni na pół

R. Kaszubski twierdzi z kolei, że najrozsądniejszym rozwiązaniem byłaby rezygnacja J. Szczotki, jednak ten nie chce o tym słyszeć.

– Pani burmistrz podważa kompetencje wojewody, co nie wróży dobrze dla naszego miasta pod kątem współpracy – komentuje R. Kaszubski. – W sytuacji gdy kolejne sesje będzie zwoływał pan Szczotka, wydawane będą następne rozstrzygnięcia nadzorcze. To doprowadzi do totalnego chaosu i paraliżu.

Ostatecznie radni nie podjęli uchwały w sprawie skierowania skargi do WSA. Za przyjęciem wniosku było 10 radnych, a 10 głosowało przeciw. Kolejną sesję nadzwyczajną, podczas której radni ponownie będą głosować w sprawie skargi do WSA, zaplanowano na 18 listopada.

eprasa.pl 7995ed1aa3

**POLECAMY**

JUTRO: Nieleczona cukrzyca sieje spustoszenie CZWARTEK: Dodatkowe opłaty w sanatoriach

17.11.2026
Wtorek

**Dziś imieniny obchodzą:** Grzegorz, Hugo i Salomea
**Telefon alarmowy:** 112

GAZETA LUBUSKA

**Redaktor naczelny**
Jakub Pikulik
**Z-ca redaktora naczelnego**
Robert Gromadzki
**Wydawcy**
Michał Olszański,
Jacek Drumowicz

**www.gazetalubuska.pl**

**Polska Press**
**Makroregion Zachód**
**Redakcja** ul. Niepodległości 25,
65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
fax 68 324 88 72
redakcja@gazetalubuska.pl
**Prezes Makroregionu**
Robert Glinkowski
**Dyrektor reklamy**
Marta Napiórkowska-Trzeciak
**Dyrektor marketingu**
Aleksandra Sobolewska
**Druk**
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

**Wydawca Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
**Prezes Zarządu Polska Press Grupy**
Robert Feluś
**Redaktor naczelny Polska Press Grupy**
Marek Twaróg
**Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG**
Tomasz Bocheński
**Dyrektor kolportażu PPG** Tomasz Osoliński
**Biuro Konsumenta PPG**
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

**Komentarz dnia**



## Mateusz Pojnar:
Koty czarne jak noc

17 listopada to w kalendarzu świąt nietypowych Dzień Czarnego Kota, który bywa postrzegany jako zwiastun pecha. Jeden z nich mieszka nad Odrą w Nowej Soli. Kocisko sąsiada jest czarne jak noc. To celebryta – chodzi dostojnie po ulicy, mruczy, łasi się i nocuje, gdzie mu się akurat zechce, bo wiadomo, że kot oznacza niezależność i chodzi własnymi ścieżkami. Regularnie uczęszcza do restauracji i zabawia klientów. Jest tam maskotką. Daje się pogłaskać i nawet nie bierze za to napiwków. Lubi wygrzewać się na parapecie, a gdy się znudzi, kryje się ze swoimi kocimi myślami w mojej kamienicy na strychu.

Bowiem nieodżałowany Jerzy Pilch, wielki prozaik i felietonista, pisał, że kot nieustannie poznaje i studiuje rzeczywistość, ma własną wizję świata, pysk wredny, ale inteligentny. I że kot jest wymagającym partnerem człowieka. Czarny kot również!

Choć zabobonnie usposobieni pewnie spoglądają na nowosolskiego kota nieco zaniepokojeni, nie wpadło im na szczęście do głowy, żeby go przemalować na inny kolor.

Do tych przesądnych: ostatnio był piątek trzynastego i jakoś przeżyliście, więc gdy spotkacie czarnego kota, przestańcie się mazać, nie lękajcie się – po prostu go pogłaskajcie. Chociaż może lepiej się wcześniej przeżegnać? Tak czy tak wydaje mi się, że nie musicie się zadręczać, iż jest zwiastunem jakiejś klęski, która na Was spadnie. Prędzej czy później i tak spadnie – z nieszczęść również usłane jest życie.

Poza tym nikt nigdy – nigdy! – nie udowodnił czarnemu kotu sprawstwa jakiegoś nieszczęścia. Albo nikt nie złapał go za rękę, to znaczy za łapę.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Lubuską”

**tel. 68 381 70 52**
**bok.prenumerata@polskapress.pl**
**prenumerata.gazetalubuska.pl**

**POGODA**

dziś
10°C/4°C

jutro
10°C/9°C

**ŻARY**

# W miejscu dawnej pływalni powstała hala dla zapaśników i karateków

**Aleksandra Łuczyńska**

**Hala sportów walki Leśna jest już oficjalnie otwarta. Jej budowa kosztowała ponad 8 milionów złotych. Ma służyć wszystkim klubom sportowym w mieście, które z takiego centrum będą chciały korzystać.**



FOT. ALEKSANDRA ŁUCZYŃSKA

**Nowe centrum sportów walki zostało oficjalnie otwarte.**

Na ten dzień sportowcy czekali kilkadziesiąt lat. Centrum sportów walki Leśna w Żarach jest już gotowe. Nowy obiekt powstał na terenie Syreny, w miejscu dawnej pływalni, gdzie przez wiele lat trenowali miejscowi zapaśnicy. W poniedziałek podczas oficjalnego otwarcia swoje talenty zaprezentowali karatecy, zapaśnicy, bokserzy z sekcji Promienia, a także akrobatki.

Franciszek Dendewicz, pionier żarskich zapasów, wspominał czasy, gdy o takiej hali można było tylko pomarzyć. Podkreślił, że sukcesy w tej dyscyplinie sportu były możliwe głównie dzięki Markowi Cieślakowi.

- Ja nie znałem zapasów, pierwszy raz zobaczyłem je na kursie instruktorskim. Kiedyś było takie hasło „zapasy w każdej szkole”. Pierwszą sekcję prowadziliśmy na kilku materacach, ale to była tylko zabawa, bo kiedy Marek przyjechał do Żar, stworzyliśmy porządny klub. Zapasy w naszym mieście wychowały wielu wspaniałych trenerów i zawodników - mówił F. Dendewicz.

Wicewojewoda lubuski Maciej Siwicki zwrócił uwagę, że kluczową rolą nowych obiektów jest ich otwartość na lokalną społeczność.

- Nowoczesna infrastruktura sportowa to ważny element dla miasta, ale jej największą wartością są możliwości, jakie stwarza dla mieszkańców. Dzisiejsze pokazy udowadniają, że w Żarach warto inwestować w sport. Jak podkreśla minister sportu, to w małych miejscowościach rodzą się największe talenty - zaznaczył.

Wartość inwestycji to ponad 8 mln 300 tys. zł, w tym dofinansowanie z Polskiego Ładu - 7 mln 385 tys. 328 zł. Wykonawcą jest firma Janbud.

**FORUM CZYTELNIKÓW**

**Seba z Nowej Soli**
(o zwężonej ulicy Głogowskiej w Nowej Soli): Już wcześniej mówiłem, że to bardzo kosztowna inwestycja. Obok drogi powstały dojazdy do posesji z kostki brukowej, a moim zdaniem właśnie tam można było wyznaczyć ścieżkę rowerową. Zamiast tego zrobiono stosunkowo wąską jezdnię, osobną ścieżkę rowerową i dodatkowo wprowadzono zakaz ruchu dla pojazdów powyżej 15 ton. Trudno mi dostrzec w tym logikę. Kierowcy mają teraz problem z bezpiecznym wyprzedzaniem rowerzystów przy zachowaniu wymaganego odstępu. Ktoś odebrał i rozliczył ten projekt.

**Łukasz z Gorzowa:**
(o dwukadencyjności i włodarzach, którzy nie będą mogli wystartować w następnych wyborach): Moim zdaniem ograniczenie do dwóch kadencji powinno najpierw objąć posłów i senatorów. W przypadku wójtów czy burmistrzów sytuacja wygląda inaczej. Często pierwszą kadencję poświęcają na uporządkowanie spraw po poprzednikach. Do tego realizacja inwestycji jest czasochłonna, bo na różne pozwolenia trzeba nieraz czekać nawet kilka lat, a zdobycie dofinansowania również wymaga czasu. W praktyce zdarza się, że nawet dwie kadencje to za mało.

**Eugeniusz z Białkowa:**
Uważam, że temat dwukadencyjności włodarzy gmin powinien zostać rozwiązany w inny sposób niż teraz. Mam wątpliwość do tego, że po dwóch kadencjach dożywotnio jest się pozbawionym możliwości ubiegania się o reelekcję. Uważam, że owszem, po dwóch kadencjach powinna nastąpić przerwa, ale po pięciu latach włodarze znów powinni mieć możliwość startu. Przecież może okazać się, że nowy wójt, burmistrz, prezydent jest gorszy od poprzedniego i mieszkańcy powinni móc decydować, że chcą powrotu poprzednika.

eprasa.pl 7995ed1aa3

Lubuskie

• **Kontakt z redakcją:**
redakcja@gazetalubuska.pl

REGION

# Nie musicie jechać do Wrocławia czy Berlina. W Lubuskiem też poczujecie magię świąt

Magdalena Marszałek

**Gdy ulice rozświetlają tysiące migoczących lampek, z drewnianych straganów unosi się zapach korzennych przypraw, a w tle rozbrzmiewają najpiękniejsze kolędy, nawet najbardziej zabiegani na chwilę zapominają o codzienności. Już niebawem w taką scenerię zamienią się place, rynki i deptaki wielu lubuskich miejscowości. Gdzie i kiedy odbędą się bożonarodzeniowe jarmarki?**



FOT. UM GORZÓW

W grudniu na mieszkańców regionu czeka wiele świątecznych atrakcji.

Jednym z pierwszych miejsc, w których będzie można rozpocząć świąteczne odliczanie, jest Kostrzyn nad Odrą. Od 4 do 6 grudnia stadion Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji stanie się miejscem bożonarodzeniowego jarmarku. W tym samym czasie świąteczny nastrój zawita również do Słubic. Tam 4 i 5 grudnia Plac Bohaterów ma zamienić się w pełne muzyki i światła miejsce spotkań mieszkańców.

- W święta świat zwalnia, a w codziennym pośpiechu znajdujemy chwilę na radość, bliskość i życzliwość - czytamy w zapowiedzi słubickiego wydarzenia.

Organizatorzy zapowiadają świąteczne stoiska, koncerty na żywo, atrakcje dla najmłodszych, wspólne kolędowanie i spotkanie ze Świętym Mikołajem. Szczególnym momentem będzie przekazanie Betlejemskiego Światełka Pokoju, symbolu nadziei, pojednania i wzajemnej życzliwości.

## Mikołajki pełne niespodzianek

Pierwszy grudniowy weekend będzie wyjątkowo intensywny także w Międzyrzeczu. Już 5 grudnia plac przy tamtejszym ratuszu wypełni się uczestnikami Jarmarku Mikołajkowego. W programie przewidziano między innymi stoiska z lokalnym rękodziełem, świąteczne potrawy oraz warsztaty dla dzieci i dorosłych. Jedną z największych atrakcji dla najmłodszych ma być karuzela wenecka, która wprowadzi na miejski plac odrobinę bajkowej atmosfery. Tego samego dnia bożonarodzeniowy jarmark odbędzie się również na Placu Wileńskim w Drezdenku. Z kolei w Kargowej świąteczne wydarzenie zaplanowano na cały weekend, 5 i 6 grudnia. Świątecznego klimatu nie zabraknie również w Strzelcach Krajeńskich.

- Już 6 grudnia Rynek Miejski w Strzelcach Krajeńskich wypełni się świąteczną atmosferą - zapowiadają organizatorzy, zachęcając wystawców do zaprezentowania swoich wyrobów, ozdób i bożonarodzeniowych przysmaków.

Jarmark odbędzie się również w Łagowie. Na 6 grudnia zaplanowano wydarzenie w tamtejszym amfiteatrze. Malownicza miejscowość, znana przede wszystkim z letniego wypoczynku i otaczających ją jezior, tym razem stanie się miejscem grudniowego, świątecznego spotkania.

## Święta jak za dawnych lat

Nieco inny charakter będzie miał jarmark, który odbędzie się 12 i 13 grudnia w Muzeum Etnograficznym w Zielonej Górze-Ochli. To propozycja dla tych, którzy chcą na chwilę uciec od pośpiechu, galerii handlowych i przedświątecznej gorączki zakupów. Wśród zabytkowych zabudowań i muzealnych zagród pojawią się stoiska z rękodziełem, naturalnymi produktami, regionalnymi przysmakami oraz świątecznymi ozdobami.

- To jarmark, który co roku przyciąga tych, którzy szukają czegoś więcej niż zakupów i chcą poczuć klimat dawnych przygotowań do świąt, spotkać się, zwolnić i zanurzyć w tradycji - podkreślono w zapowiedzi wydarzenia.

## Jarmarki w Dobiegniewie i Pszczewie

W niedzielę, 13 grudnia, bożonarodzeniowa atmosfera opanuje Dobiegniew. Organizatorzy przygotowują wydarzenie, w którym szczególne miejsce zajmą rodzinne atrakcje i wspólna zabawa. Najmłodsi będą mogli skorzystać z karuzel, a mieszkańcy odwiedzić stoiska przygotowane przez sołectwa. Nie zabraknie również występów artystycznych, które mają umilić grudniowe spotkanie.

- Niech ten grudniowy dzień będzie okazją do wspólnych spotkań, uśmiechów i poczucia prawdziwej magii Bożego Narodzenia. Zabierzcie rodziny, przyjaciół i dobry humor. Razem sprawmy, aby Dobiegniew wypełnił się świątecznym ciepłem i radością - zachęcają organizatorzy.

Tego samego dnia jarmark odbędzie się również na Placu Magdaleńskim w Pszczewie. To kolejna okazja, by poczuć atmosferę nadchodzących świąt bez konieczności wyjazdu do dużego miasta.

## Gorzów wraca do tradycji

Jednym z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń tegorocznego grudnia może okazać się powrót Jarmarku Bożonarodzeniowego do centrum Gorzowa. Po okresie zmian lokalizacji, organizowania wydarzeń w hali widowiskowej i ubiegłorocznej przerwie miasto ponownie planuje świąteczne stoiska na Starym Rynku. Jarmark ma odbyć się od 17 do 20 grudnia.

Miejskie Centrum Kultury ogłosiło już nabór dla handlowców i twórców, którzy chcieliby zaprezentować swoje produkty podczas wydarzenia. Powrót kramów do serca miasta to jednak tylko część przygotowywanych atrakcji. Już w Mikołajki Gorzów ma rozbłysnąć świątecznymi iluminacjami. Wśród dekoracji znajdzie się również element szczególnie bliski lokalnej tożsamości, a więc Święty Mikołaj na motocyklu żużlowym. Na Starym Rynku ponownie ma pojawić się także sztuczne lodowisko.

## Zielona Góra w świątecznej odsłonie

Od 16 do 20 grudnia bożonarodzeniowy klimat będzie można poczuć również w centrum Zielonej Góry. Świąteczne stoiska pojawią się na Starym Rynku, a udekorowane uliczki deptaka mają stworzyć wyjątkową scenerię zimowych spacerów. Na jarmarku swoje produkty zaprezentują handlarze, artyści i rękodzielnicy. Wśród oferowanych wyrobów znajdą się ozdoby choinkowe, artykuły potrzebne do przygotowania wigilijnych potraw oraz rozmaite propozycje gwiazdkowych upominków. Nie zabraknie także czegoś dla miłośników zimowych smaków. Organizatorzy zapowiadają możliwość skosztowania grzanego wina, a nawet poznania sposobu przygotowywania tego aromatycznego napoju.

## Gdzie jeszcze będą jarmarki?

Na kilka dni przed Bożym Narodzeniem, 18 grudnia, jarmark odbędzie się na witnickim deptaku. Tego samego dnia świąteczne wydarzenie odbędzie się w Skwierzynie. Tam Jarmark Bożonarodzeniowy zostanie połączony z Wigilią Mieszkańców Gminy Skwierzyna. W sobotę, 19 grudnia, świąteczny nastrój zawita również na Plac Ratuszowy w Sulechowie. Zaplanowany tam jarmark będzie jedną z ostatnich okazji, by przed Bożym Narodzeniem wybrać się na grudniowy kiermasz, poszukać prezentów i spędzić czas poza domem.

eprasa.pl 7995ed1aa3

# DROBNE

## Zdrowie

INNE

**UZDRAWIANIE** tel. 512 594 490

## Usługi

MONTAŻOWE

**OKNA,** bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

**OKNA,** rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

AUTOPROMOCJA

**ibo** TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia drobne** w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

**ibo** TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia drobne**

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

**ibo.polskapress.pl**

REKLAMA 0011613153

**Ośrodek Transportu Leśnego**
**w Świebodzinie, ul. Poznańska 10, 66-200 Świebodzin**

ogłasza IX pisemny (ofertowy) przetarg nieograniczony
**na sprzedaż środków trwałych oraz przedmiotów długotrwałego użytkowania.**

Szczegóły na stronie internetowej:
https://www.gov.pl/web/lasy-panstwowe-osrodek-transportu-lesnego-w-swiebodzinie/ix-pisemny-ofertowy-przetarg-nieograniczony-na-sprzedaz-srodkow-trwalych-oraz-przedmiotow-dlugotrwalego-uzytkowania

REKLAMA 0011613248

NSM Nowa Sól

**NOWOSOLSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA**
**ul. 1 Maja 16 67-100, Nowa Sól**

**zaprasza do składania ofert**

**na wykonanie robót remontowych w zasobach Spółdzielni.**

a) dostawa i montaż balustrad balkonowych;
b) remont pokrycia dachu;
c) czyszczenie elewacji budynkowej;
d) remont kominów wentylacyjnych;
e) remont schodów i podestów wejściowych;
f) roboty brukarskie;
g) dostawa i montaż drzwi wiatrołapowych;
h) roboty ogólnobudowlane.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia wraz z przedmiarem robót dostępna na stronie internetowej **Nowosolskiej Spółdzielni Mieszkaniowej** w zakładce Przetargi. Oferty należy składać osobiście w sekretariacie **Nowosolskiej Spółdzielni Mieszkaniowej** przy ul. 1 Maja 16 lub za pomocą poczty tradycyjnej **w terminie do 4.12.2026 r.**


NOWA SÓL

# Pierwsze autobusy elektryczne niebawem ruszą na ulice

Mateusz Pojnar

**- Myślę, że mieszkańcy będą zadowoleni i odczują nową jakość w taborze – mówi „Lubuskiej" prezeska SubBusa Joanna Kaczmarska. Cztery autobusy elektryczne są już na zajezdni w Nowej Soli. Zobaczcie na naszych zdjęciach, jak wyglądają w środku.**




FOT. MATEUSZ POJNAR

W każdym autobusie zmieści się 80 pasażerów.

Cztery pojazdy i dwie ładowarki mobilne kosztowały łącznie prawie 12,9 mln zł, z czego 8,9 mln zł to dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej w ramach KPO.

Autobusy dostarczyła firma Busnex Poland, będąca przedstawicielem chińskiego producenta Yutong Bus.

- Ładowarki są dwustanowiskowe, na łącznie cztery pojazdy - mówi „Gazecie Lubuskiej" Joanna Kaczmarska, prezes Międzygminnego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego SubBus w Nowej Soli. - Autobusy już do nas dotarły, czekamy tylko na zezwolenie do licencji, żeby mogły wyjechać na ulice, oraz na oficjalne przekazanie, które odbędzie się 25 listopada. Być może jeszcze tego dnia po południu ruszą na trasy, ewentualnie dzień później. Byliśmy już na jeździe próbnej i jesteśmy bardzo zadowoleni, bo pojazdy są cichutkie i robią wrażenie. To coś zupełnie nowego w Nowej Soli, gdyż to nasze pierwsze autobusy elektryczne. Myślę, że mieszkańcy również będą zadowoleni i odczują nową jakość w taborze.

## Chodzi o ekologię

Pojazdy mają długość 10,5 m. W każdym autobusie zmieści się 80 pasażerów, w tym 32 osoby na miejscach siedzących. Zostały one zbudowane także z myślą o potrzebach osób z niepełnosprawnościami.

- Mają ok. 350 km zasięgu - opowiada Kaczmarska. - Dlatego ładowanie będzie odbywało się wyłącznie na zajezdni, bo żadna z naszych tras nie przekracza tego dystansu. Spokojnie zjadą do nas, naładują się i ponownie ruszą w drogę.

Na razie nie mają przypisanej żadnej stałej trasy. - I raczej nie będą miały, zaczną kursować na różnych liniach - mówi prezes MPK.

Dodaje, że jednym z kluczowych czynników decydujących o zakupie elektryków była ustawa o elektromobilności, która nakazuje stopniową transformację w kierunku pojazdów zeroemisyjnych.

- Do wyboru są elektryczne albo wodorowe. Wiadomo, że elektryczne są jednak tańsze, jeśli chodzi o infrastrukturę, zakup i późniejsze utrzymanie - podkreśla Kaczmarska. - Mimo że nasze starsze autobusy spełniają normę emisji spalin Euro 6, przepisy wymuszają stopniową wymianę taboru na zeroemisyjny. Głównie chodzi o ekologię.

## Kierowcy chętni do jazdy

Prezes SubBusa przyznaje, że kierowcy na początku, jeszcze przed realizacją projektu, sceptycznie podchodzili do elektryków.

- Na początku tego roku mieli jednak możliwość spróbowania jazdy takimi pojazdami - wspomina. - Pomagali Szprotawie i odwozili tam autobusy przygotowywane na terenie Nowej Soli. Wtedy nastąpił przełom, spodobały im się. Dlatego teraz nie mieliśmy już żadnego problemu ze skompletowaniem załogi do naszych nowych pojazdów. Są chętni do jazdy.

## W przyszłości mają być kolejne

SubBus planuje w przyszłości zakup kolejnych autobusów elektrycznych.

- Wiemy, że niebawem w Polsce ma pojawić się nowy program, a wraz z nim szansa na dofinansowanie. Będziemy próbowali je zdobyć - zapowiada Kaczmarska.


REKLAMA 0011603620

**INFORMATOR POGRZEBOWY**

**MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY**
Zielona Góra, Masarska 13,
tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

**KAMIŃSCY** Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19,
tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1;
Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A
przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

**PRO MORTE** Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



REKLAMA 0011612708

Naszej drogiej Koleżance
Agacie Troszczyńskiej
oraz
Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

*koleżanki i koledzy*
*z „Gazety Lubuskiej" oraz „Gazety Wrocławskiej"*


eprasa.pl 7995ed1aa3

GORZÓW

# Co dalej z ekociepłownią i elektrownią słoneczną? Inneko odsłania karty

Jarosław Miłkowski

**Wzrosła liczba śmieci, zmniejszył się zysk, trwają prace m.in. nad miejską elektrownią słoneczną. Jak finansowo radzi sobie spółka Inneko?**

Inneko to jedna z ważniejszych miejskich spółek. Zajmuje się m.in. gospodarką odpadami i czystością w mieście. Na ostatniej sesji rady miasta jej prezes Iwona Olek opowiadała o aktualnej sytuacji finansowej firmy.

## Na plusie

W minionym roku - bo tego okresu dotyczył prezentowany raport - Inneko osiągnęło 1,209 mln zł zysku. To wynik niższy niż rok wcześniej (w 2024 roku zysk netto wynosił 2,633 mln zł). Dodajmy jednak, że zeszły rok przyniósł ważną zmianę w strukturze przedsiębiorstwa. Dział wywozu odpadów został wyodrębniony i powstała kolejna spółka-córka, czyli Inneko MTO (rozwinięcie skrótu to Miejski Transport Odpadów). W tym roku ma ona przynieść 657 tys. zł zysku.

- Jeśli chodzi o perspektywy rozwoju i zadania strategiczne, nad którymi pracujemy, to jest to budowa składowiska odpadów, budowa nowego zakładu przetwarzania odpadów komunalnych, budowa ekociepłowni oraz budowa miejskiej elektrowni słonecznej - mówiła radnym prezes Iwona Olek.

W lipcu tego roku informowaliśmy, że miasto nie otrzymało finansowego wsparcia na budowę ekociepłowni (chodziło o 370 mln zł). Inneko jednak się nie poddaje.

- Mimo negatywnej oceny Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska staramy się znaleźć alternatywne rozwiązanie. Prowadzimy rozmowy z potencjalnymi inwestorami w celu pozyskania dofinansowania na realizację tego projektu - mówiła I. Olek.



FOT. INNEKO

Inneko zajmuje się nie tylko śmieciami.

Jeśli chodzi o drugą wielką planowaną przez Inneko inwestycję - miejską elektrownię słoneczną - 1 września tego roku spółka podpisała z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi umowę przyłączeniową. Prowadzi również negocjacje, by wybrać wykonawcę tego przedsięwzięcia.

- Co istotne, zależy nam na tym, żeby cały teren 250 hektarów (chodzi o ziemię w okolicy Stanowic - red.) pozostał własnością Inneko - mówiła prezes Olek.

## Pole golfowe będzie większe?

Nad czym jeszcze pracuje firma? Opracowana już została dokumentacja projektowa nowej sortowni odpadów. Prowadzona jest rekultywacja części składowiska w Chróściku. Spółka myśli też o rozwoju pola golfowego Zawarcie, które powstało - przypomnijmy - na byłym wysypisku śmieci pomiędzy Wartą a Kanałem Ulgi.

Tegoroczna formuła omawiania działalności spółek - ich szefowie przedstawiali prezentacje radnym (w poprzednich latach przyjmowano raport w zasadzie bez dyskusji) - pozwoliła poznać też ciekawostki. Choćby o Polanie Przyjaciół, czyli jedynym w Lubuskiem grzebowisku dla zwierząt. Ono również jest prowadzone przez Inneko.

- Usługi, które proponujemy, spotykają się z coraz większym zainteresowaniem mieszkańców. W ubiegłym roku zrealizowaliśmy ponad czterysta czterdzieści takich zleceń - mówiła prezes I. Olek. Oznacza to, że na Polanie Przyjaciół grzebany jest średnio więcej niż jeden pupil dziennie.

Jeśli chodzi o inne statystyki związane z działalnością Inneko, to w zeszłym roku do Chróścika trafiło około 31 tys. ton zmieszanych odpadów komunalnych (wzrost o 1,3 tys. t). Łącznie z całego miasta na składowisko trafiło 38,6 tys. t.

Na wysypisko i do sortowni trafia zawartość 22,3 tys. pojemników na śmieci, jakie stoją obok bloków i domów. Przy ulicach, które sprząta Inneko RCS, jest 1,4 tys. koszy. Sprzątanych jest łącznie około 300 km dróg, ponad 200 km chodników i ponad czterysta przystanków komunikacji miejskiej.

GORZÓW

# Policjanci nie wiedzieli, że rozmawiają z podpalaczem

Michał Korn

**Był piątek, 13 listopada, kiedy policjanci i strażacy zostali wezwani do pożaru garażu przy ulicy Dąbroszyńskiej. Mundurowi zaczęli od przesłuchiwań świadków.**

Funkcjonariusze na miejscu rozmawiali z właścicielem, a także z mężczyzną, który jako pierwszy zauważył pożar. Świadek przekazał, że gdy tylko zobaczył ogień, natychmiast ruszył do pobliskich zabudowań, by powiadomić mieszkańców o zagrożeniu.

- W trakcie interwencji na miejscu był także funkcjonariusz Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie, który mieszka w okolicy i przekazał, że ma istotne nagranie z monitoringu. Szybko okazało się, że mężczyzna, który budził w nocy mieszkańców i informował o pożarze, stracił status świadka, a zyskał status podejrzanego o podpalenie - mówi nadkomisarz Grzegorz Jaroszewicz z Komendy Miejskiej Policji w Gorzowie.

Policjanci zatrzymali 42-latka, który dodatkowo był pijany. W organizmie miał blisko promil alkoholu. Po ugaszeniu pożaru przez strażaków trzech pokrzywdzonych złożyło zawiadomienia o przestępstwie i wyceniło straty na ponad 200 tysięcy złotych. Spłonął dwustanowiskowy garaż, a w środku znajdował się również samochód, który uległ całkowitemu zniszczeniu. Akcja gaśnicza trwała blisko trzy godziny.

Mężczyzna usłyszał trzy zarzuty zniszczenia mienia, za co grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. 42-latek przyznał się do zarzucanych mu czynów, ale odmówił składania wyjaśnień. Decyzją prokuratora został objęty policyjnym dozorem.



FOT. OSP SANTOK

Do pożaru doszło w piątkową noc

GORZÓW

# Jest chętny do przebudowy bulwaru. Tylko trzeba „trochę” dołożyć

Jarosław Miłkowski

**Gorzowskie Inwestycje Miejskie otworzyły jedyną ofertę, jaka napłynęła w przetargu na przebudowę bulwaru. Opiewa na 2,7 mln zł, czyli o 600 tys. zł więcej niż zakładała miejska spółka.**

- Będziemy musieli zwrócić się do miasta z pytaniem o to, czy dołoży pieniądze - mówiła nam w poniedziałkowe popołudnie 16 listopada Agnieszka Surmacz, prezes Gorzowskich Inwestycji Miejskich. Kilkanaście minut wcześniej ta miejska spółka opublikowała informację z otwarcia ofert - konkretnie jednej - w przetargu na przebudowę bulwaru wschodniego, czyli tego z rzeźbą Janusza Gorzowskiego.

Do postępowania zgłosiła się jedna firma - Kapibara z Knurowa, której właścicielem jest Mateusz Małyjurek. Zaproponowała ona zrobienie prac za 2 700 955 zł. To wyraźnie więcej od tego, co miały przygotowane Gorzowskie Inwestycje Miejskie. Na przebudowę bulwaru zabezpieczyły one 2,1 mln zł.



FOT. MATERIAŁ GIM

Tak wygląda bulwar wschodni na kartach projektu jego przebudowy.

Jeśli miasto dołoży pieniądze i przebudowa dojdzie do skutku, w miejscu woliery będzie więcej miejsca dla dzieci na przebudowanym placu zabaw. A to tylko część z planowanych zmian.

Znajdujący się od strony mostu Staromiejskiego teren zielony zachowa swój dotychczasowy wygląd, ale teren tuż obok przejdzie rewolucję. W miejscu gdzie ostatnio był ogródek gastronomiczny, ma stanąć toaleta dwustanowiskowa. Obok niej ma być pergola, pojawią się mają też nasadzenia. Z kolei pomiędzy toaletą a murkiem na skraju górnej części bulwaru mają wić się półokrągłe ławki.

Na wysokości wejścia na bulwar od strony ul. Lutyckiej będą natomiast ławki-huśtawki oraz leżanki. Ustawiona zostanie tu też ławka solarna, gdzie będzie można podładować telefon.

eprasa.pl 7995ed1aa3

# FOKUS

• **Rząd zajmie się dziś** ustawą ws. maksymalnej ceny gazu dla gospodarstw domowych w 2027 roku

BEZPIECZEŃSTWO

# ABW zatrzymało trzech nastolatków. Mieli planować zamachy terrorystyczne

ABW zatrzymało trzech nastolatków powiązanych z międzynarodowymi grupami faszystowskimi. Zdaniem służb przygotowywali się do ataku z użyciem materiałów wybuchowych

**Katarzyna Kapusta-Gruchlik,**

Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali trzech nastolatków. Według ustaleń RMF, pochodzą oni z województwa kujawsko-pomorskiego i Wielkopolski. Dwóch z nich ma 17 lat, jeden 16. Zdaniem służb nastolatkowie przygotowywali atak z użyciem materiałów wybuchowych i mają powiązania z międzynarodowymi grupami faszystowskimi.

Jak poinformował minister Tomasz Siemoniak, koordynator służb specjalnych, zatrzymani to obywatele Polski.

– Nastolatkowie nie tylko propagowali ideologię nazistowską i faszystowską, ale podejmowali już działania zmierzające do popełniania przestępstw o charakterze terrorystycznym – przekazał Siemoniak za pośrednictwem portalu X.

Jak podkreśla minister, szczególne znaczenie mają ustalenia dotyczące dwóch 17-latków. Mieli oni za pośrednictwem komunikatorów internetowych wymieniać się informacjami dotyczącymi domowej produkcji materiałów wybuchowych, konstruowania improwizowanej broni palnej oraz wytwarzania materiałów pirotechnicznych do bezpośredniego przeprowadzenia działań o charakterze terrorystycznym.




FOT. PAWEŁ ŁACHETA / ARCHIWUM

**Według śledczych nastolatkowie rozmawiali o produkcji materiałów wybuchowych i planowali eksplozję w domu znanej im osoby**

W miejscu zamieszkania jednego z nich funkcjonariusze ABW zabezpieczyli substancje chemiczne mogące służyć do wytwarzania materiałów wybuchowych. Decyzją sądu 16-latek trafił do schroniska dla nieletnich, a dwaj 17-latkowie do aresztu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Regionalna w Gdańsku.

### Zarzuty dla nastolatków

Pierwszy 17-latek usłyszał zarzuty posiadania tzw. bomby rurowej, usiłowania przerobienia wiatrówki pneumatycznej na broń palną, w celu przekazania jej neonazistowskiej grupie terrorystycznej, oraz internetowego propagowania treści nawołujących do nienawiści na tle różnic narodowościowych.

Drugi 17-latek odpowie za udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym, posiadanie w celu rozpowszechniania druków propagujących nazistowski ustrój państwa oraz przygotowania do wytworzenia ładunku wybuchowego.

Najmłodszy zatrzymany też usłyszał zarzuty. 16-latek odpowie za udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym, propagowanie totalitaryzmu w internecie oraz nakłaniania innej ustalonej osoby do popełnienia przestępstwa polegającego na naruszeniu nietykalności cielesnej innej osoby z powodu jej przynależności rasowej.

### Planował masakrę w warszawskiej szkole

Policjanci zatrzymali 16-letniego obywatela Rosji podejrzewanego o kierowanie gróźb masowego zabójstwa wobec uczniów i dyrekcji jednej ze szkół na warszawskim Ursynowie. O wszystkim policję poinformowała dyrekcja szkoły. Śledczy zabezpieczyli telefon nastolatka, a sprawa trafiła do sądu rodzinnego.

Z ustaleń policjantów wynika, że 16-latek groził koleżankom, kolegom oraz przedstawicielom dyrekcji zabójstwem wielu osób.

– Treść gróźb wzbudziła uzasadnioną obawę ich spełnienia, dlatego policjanci natychmiast podjęli działania – wyjaśniła asp. szt. Marta Haberska z Komendy Rejonowej Policji Warszawa II.

Najbliższe trzy miesiące 16-latek spędzi w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. O jego dalszych losach zdecyduje sąd rodzinny.

TRYBUNAŁ

## NBP blokuje środki Trybunału Konstytucyjnego

**oprac. Karolina Wrońska**

**– Wstrzymano wszelkie zlecenia płatnicze dotyczących środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach Trybunału Konstytucyjnego – poinformował rzecznik prasowy NBP Maciej Antes.**

NBP zablokował realizację zleceń płatniczych z rachunków Trybunału Konstytucyjnego, bez względu na osobę składającą dyspozycję. Bank zaznaczył, że nie jest organem właściwym do rozstrzygania sporu o kierowanie TK. W piśmie do prezesa Trybunału Bogdana Święczkowskiego wyjaśnił, że decyzję poprzedziła analiza regulaminu prowadzenia rachunków oraz umowy zawartej z TK. Wątpliwości dotyczą prawidłowej reprezentacji Trybunału i umocowania osób uprawnionych do dysponowania środkami. NBP powołał się także na ustawę o usługach płatniczych, zgodnie z którą transakcja wymaga zgody udzielonej w sposób przewidziany w umowie.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

## Rodzina ofiar zamachowca: Uszanujcie żałobę

**oprac. Karolina Wrońska**

**Wczoraj w Waśniowie w woj. świętokrzyskim odbyły się uroczystości pogrzebowe rodziców oraz siostry zamachowca z Krakowa.**

Bliscy zmarłych zaapelowali o uszanowanie prywatności podczas pogrzebu, podkreślając, że jest on czasem żałoby, refleksji i pożegnania, a nie wydarzeniem medialnym. Sprzeciwili się fotografowaniu i filmowaniu rodziny bez zgody. Nie wyrażają też zgody na publikację materiałów naruszających godność zmarłych ani na rozpowszechnianie spekulacji dotyczących okoliczności śmierci. Zaznaczyli, że żałoba, wizerunek rodziny i przebieg uroczystości nie mogą być wykorzystywane do celów medialnych czy komercyjnych. W przypadku naruszenia prywatności zapowiadają podjęcie kroków prawnych.

Po zamachu na Rynku Głównym w pięciu krakowskich szpitalach pozostaje dziewięć osób. Ich stan jest stabilny.

KRÓTKO

**Warszawa**

### Spotkanie w sprawie uzdrowienia trybunału

W poniedziałek po południu w Belwederze odbyło się spotkanie szefa Kancelarii Prezydenta Zbigniewa Boguckiego z przedstawicielami środowisk politycznych ws. uzdrowienia sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym. Na spotkaniu nie pojawili się przedstawiciele Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Obecni natomiast są politycy: Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polski 2050, Razem, Konfederacji, Konfederacji Korony Polskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Rozwoju Plus oraz koła senackiego Nowa Polska-Centrum. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz ocenił przed rozpoczęciem spotkania, że w Belwederze pojawili się „przedstawiciele sojuszu konstytucyjnego uzdrowienia", którymi są jego zdaniem „ci, którzy chcą rozmawiać o uzdrowieniu sytuacji" w TK i o naprawie tej sytuacji, którą, jak stwierdził, „zepsuł premier Donald Tusk".

**Koszalin**

### Czy to ciało zaginionej Emilii Koprowskiej?

Sekcja zwłok kobiety, której ciało znaleziono w Palczewicach koło Darłowa, nie wykazała udziału osób trzecich. Przyczyną śmierci było powieszenie, a czas zgonu zbiega się z zaginięciem Emilii Koprowskiej – przekazała prok. Ewa Dziadczyk z Prokuratury Okręgowej w Koszalinie. Tożsamość zmarłej nie została jeszcze formalnie potwierdzona. Pobrany materiał przekazano do badań porównawczych w Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie. Wyniki mają być znane w najbliższych dniach. Ciało znaleziono ponad 150 metrów od jeziora Kopań i niespełna 4 km od miejsca odnalezienia plecaka 37-latki.



FOT. ADAM JANKOWSKI

**Będziemy nadal pracować nad ustawą o bezpieczeństwie w internecie (...). To jest mój osobisty cel, by ta ustawa wróciła do parlamentu i trafiła na biurko prezydenta**

**KRZYSZTOF GAWKOWSKI,** wicepremier i minister cyfryzacji

eprasa.pl 7995ed1aa3

SHENZHEN

# Historyczne spotkanie przywódców USA, Chin i Rosji

Kazimierz Sikorski

**Spotkanie na marginesie szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku z udziałem Donalda Trumpa, Xi Jinpinga i Władimira Putina oznacza historyczne przełamanie w dyplomacji globalnej – jest to pierwsze w historii bezpośrednie spotkanie trójstronne szefów państw tych supermocarstw.**

Wielu porównuje trudność tej relacji do stołu na trzech nogach, gdzie każda noga próbuje wywrócić pozostałe, ale ich wspólne usunięcie spowodowałoby upadek globalnego systemu.




FOT. PAP/EPA/ALEX PLAVEVSKI

Chiny będą gospodarzem 33. spotkania przywódców gospodarczych Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) w Shenzhen

### Kończy się era dotychczasowego ładu

Spotkanie sygnalizuje potencjalne odejście od dotychczasowego ładu międzynarodowego po 1945 roku na rzecz nieformalnego układu wielkich mocarstw.

To też przełamanie izolacji Rosji. Dla Putina trójstronny szczyt stanowi ogromny sukces, kończący lata zachodniego bojkotu od inwazji na Ukrainę w 2022 roku.

Dla Xi Jinpinga rola gospodarza i mediatora pozwala pozycjonować jego kraj jako odpowiedzialnego lidera globalnego i budowniczego stabilności, a nie wyłącznie zaplecze gospodarcze dla wojny w Rosji.

### Trump myśli o redukcji arsenałów nuklearnych

Rzeczniczka Białego Domu Olivia Wales przekazała w piątek, że wśród tematów rozmowy przywódców ma być „redukcja broni jądrowej na świecie, a ich rozprzestrzenianie prezydent uważa za bardzo niebezpieczne". Przedstawiciele administracji Trumpa określili z kolei to wydarzenie jako „punkt wyjścia". Zwrócili uwagę, że chiński arsenał rośnie najszybciej na świecie, i ocenili, że Pekin powinien podjąć taką rozmowę. W kwestii rozbrojenia jądrowego Chiny od dawna nalegają, aby Stany Zjednoczone i Rosja zredukowały swoje arsenały jądrowe, zanim zgodzą się zrobić to samo.

Rzeczniczka chińskiego MSZ Mao Ning przekazała: „Trzej przywódcy przeprowadzą dogłębną wymianę poglądów na temat ochrony pokoju na świecie oraz wspierania stabilności strategicznej w relacjach między mocarstwami, co ma przełomowe znaczenie".

Dodała, że w obecnych warunkach na trzech państwach spoczywa istotna odpowiedzialność za współpracę w obliczu globalnych wyzwań oraz za promowanie pokoju i stabilności na świecie.

Chiny stwierdziły, że ze względu na posiadanie przez Rosję i USA ogromnych arsenałów, właściwsze byłoby, aby kraje te prowadziły bezpośrednie rozmowy.

### Spotkanie bez przełomu

Komentatorzy zwracają uwagę, że nie oczekuje się po tym spotkaniu przełomu ani podpisania żadnych porozumień.

Japoński portal Nikkei Asia uważa, że Xi może być największym beneficjentem tego wydarzenia. Zdaniem portalu chiński przywódca chce utrzymać dobre i stabilne relacje z Trumpem przed przyszłorocznym zjazdem partii komunistycznej, na którym będzie ubiegał się o kolejną kadencję. Samo wspólne zdjęcie, na którym Xi jako gospodarz stoi między Trumpem i Putinem, mogłoby stworzyć wrażenie, że świat obraca się wokół chińskiego przywódcy.

BRUKSELA

# Unia poszerza sankcje na Rosję. Uderza w banki, energię oraz flotę cieni

oprac. Anna Nagel

**Państwa Unii porozumiały się w Brukseli w sprawie nowych sankcji wobec Rosji. Czarna lista obejmie 113 osób, firm oraz instytucji.**

Unia Europejska rozszerza sankcje wobec Rosji. Zielone światło dla nowych restrykcji dali w ubiegłym tygodniu ambasadorowie państw członkowskich.

Sankcjami objęto m.in. 50 rosyjskich banków, firmy energetyczne, przedstawicieli biznesu oraz podmioty wspierające rosyjską flotę cieni, która pomaga Moskwie omijać ograniczenia nałożone na eksport ropy i gazu. Unijna lista związana z naruszaniem integralności terytorialnej Ukrainy obejmuje już około 4,5 tys. osób i podmiotów.

UE rozszerzyła również sankcje za działania hybrydowe. Na listę trafiło około 30 osób i podmiotów zaangażowanych w zagraniczne operacje manipulacyjne. To m.in. reakcja na sierpniowy, nieudany atak dronowy na lotnisko w Lipsku, za który Berlin obarczył odpowiedzialnością Rosję.

Szef polskiego MSZ Radosław Sikorski ocenił w poniedziałek w Brukseli, że dotychczasowe sankcje ograniczają możliwości finansowania przez Rosję wojny przeciwko Ukrainie. Jak podkreślił przed spotkaniem unijnych ministrów spraw zagranicznych, jednym z najdotkliwszych skutków restrykcji jest utrata przez Moskwę europejskiego rynku ropy i gazu.

– Największą sankcją, jaką nałożyliśmy na Rosję, jest to, że straciła swój najbardziej lukratywny rynek na węglowodory. Z każdym rokiem Europa importuje mniej rosyjskiej ropy i gazu – powiedział Sikorski.

Minister zaznaczył, że znalezienie alternatywnych odbiorców jest dla Rosji trudne pod względem logistycznym, a uzyskiwane przez nią ceny są co najmniej o 30 proc. niższe. – Rosja sprzedaje mniej ropy za mniejsze pieniądze. To wpływa na jej zdolność do finansowania wojny – podsumował szef MSZ.



FOT. PAP/WIKTOR DĄBKOWSKI

Radosław Sikorski przed posiedzeniem Rady do Spraw Zagranicznych w Brukseli

MIAMI

# Zderzenie dwóch samolotów na lotnisku

Kazimierz Sikorski

**Samolot UPS i maszyna linii Copa Airlines zderzyły się na drodze kołowania na lotnisku w Miami.**

Na drodze kołowania międzynarodowego lotniska w Miami doszło do kolizji samolotu transportowego UPS z pasażerskim Boeingiem 737-800NG linii Copa Airlines. Na pokładzie maszyny Copa znajdowało się 166 pasażerów i sześciu członków załogi. Dwie osoby zostały poszkodowane, pozostali pasażerowie i członkowie załogi czują się dobrze.

„Wstępne informacje wskazują, że podczas kołowania doszło do kontaktu między samolotem transportowym a końcówką lewego skrzydła maszyny Copa Airlines". Copa Airlines przeprosiły za utrudnienia, jakie to zdarzenie może spowodować dla pasażerów.

„Bezpieczeństwo pasażerów i załogi jest dla nas najwyższym priorytetem; będziemy współpracować z odpowiednimi organami prowadzącymi dochodzenie w sprawie tego incydentu", dodano w oświadczeniu.

Federalna Administracja Lotnictwa wyjaśniła, że końcówka skrzydła samolotu Boeing 737 linii Copa Airlines, który kołował do bramki, uderzyła w dziób Boeinga 767 należącego do UPS, który kołował do odlotu do Bogoty w Kolumbii. W tej sprawie wszczęto dochodzenie.

Kontrolerzy ruchu lotniczego wydali załodze UPS polecenie ustąpienia pierwszeństwa samolotowi Copa. Na nagraniu słychać, jak jeden z pilotów mówi: „Ktoś w nas uderzył".

WILNO

# „To terroryzm sponsorowany przez państwo". Litwa oskarża Rosję

oprac. Anna Nagel

**– Państwa europejskie powinny rozważyć uznanie GRU za organizację terrorystyczną – powiedział szef litewskiej dyplomacji. Kestutis Budrys powiadomił, że za próbą podpalenia zakładów estońskiej firmy produkującej drony stał rosyjski wywiad wojskowy GRU.**

„Kiedy państwowy wywiad organizuje podpalenia w Europie, nie jest to »działanie hybrydowe«. To terroryzm sponsorowany przez państwo" – czytamy we wpisie szefa litewskiego MSZ, opublikowanym w serwisie X.

„Europa powinna poważnie rozważyć zaliczenie GRU i innych rosyjskich struktur wywiadowczych (...) zaangażowanych w operacje sabotażowe do organizacji terrorystycznych" – oświadczył Budrys.

Według Budrysa Rosja sięga po takie działania, gdy nie osiąga swoich celów na froncie w Ukrainie. W ten sposób próbuje zastraszać i destabilizować europejskie społeczeństwa. Minister wyraził solidarność z Estonią po udaremnionej próbie podpalenia zakładów Threod Systems. Wezwał również do zwiększenia wsparcia dla Ukrainy, wzmocnienia presji na Moskwę oraz ukarania organizatorów i wykonawców ataków.

Do próby ataku na estońską fabrykę doszło 14 listopada. Estońska Służba Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KAPO) poinformowała, że celem tej operacji było wywołanie eksplozji. Zatrzymano osiem osób. Estonia zapowiedziała zamknięcie od 1 grudnia wszystkich przejść granicznych z Rosją.

eprasa.pl 7995ed1aa3

SPOŁECZEŃSTWO

# Paradoksy polskiej polityki migracyjnej

Istnieje w polskim systemie paradoks, który sprawia, że przedsiębiorca z dobrze prosperującą firmą latami czeka na zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego, a osoba pracująca za płacę minimalną na umowie o pracę może takie zezwolenie otrzymać znacznie łatwiej...

**Martyna Kucybała**

Paradoks polega na tym, że w pierwszym przypadku przedsiębiorca jest w stanie sam się utrzymać, w drugim zaś państwo pomaga, wypłacając różnego rodzaju zasiłki. Są też tacy, którzy chcą pracować legalnie, ale muszą czekać miesiącami na pozwolenia. Tymczasem panuje w Polsce przekonanie, że migranci przyjeżdżają tu tylko po zasiłki.

## Firma nie jest gwarantem

Wśród cudzoziemców nie brakuje ludzi, którzy chcieliby w Polsce legalnie pracować i samodzielne utrzymywać siebie i swoje rodziny. Niestety, nie zawsze jest to możliwe. Główną przeszkodą są procedury legalizacyjne i wielomiesięczne oczekiwanie, które utrudniają plany i prowadzą do paradoksów. Cudzoziemiec chce pracować, jednak wciąż nie posiada ku temu odpowiednich dokumentów. Albo prowadzi własną firmę i generuje wysokie dochody, jednak ciężej mu udokumentować stabilną sytuację finansową. Nie ma przecież firmy, która nie zanotowałaby w którymś miesiącu straty. W przypadku cudzoziemców taka sytuacja prowadzi często do odmownej decyzji przy wniosku o pobyt długoterminowy.

Wielokrotnie przywoływanym przez nas przykładem absurdu jest sytuacja Susanny Izzetdinovej, która przyjechała do Polski w 2014 roku po rosyjskiej aneksji Krymu. W Gdańsku prowadzi działalność gospodarczą Azima Tatarskie Przysmaki, a sama wielokrotnie wspierała miejskie akcje integracyjne i udzielała się w tematach dotyczących migrantów. Od kilku lat stara się o zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej, jednak bezskutecznie, albowiem Pomorski Urząd Wojewódzki odmawia kobiecie, powołując się na niemożliwość wykazania stabilnego źródła dochodu przez okres, w którym firma była na minusie. W pozostałych miesiącach dochód Susanny znajdował się na plusie. Są to wahania normalne dla firm, które niekiedy muszą ponosić większe koszty, aby osiągać w ich następstwie zyski.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja osoby, która jest zatrudniona na etacie i otrzymuje regularne wynagrodzenie. Jednak czy oznacza to, że pracownik ma większe szanse na uzyskanie dokumentu pobytowego niż przedsiębiorca? Prawnie nie, jednak sposób wykazania dochodów może być naprawdę problematyczny. Jak informuje Urząd do Spraw Cudzoziemców, osoba, która ubiega się o pobyt rezydenta długoterminowego UE musi wykazać legalne, stabilne oraz regularne źródło dochodu, które wystarczy także na utrzymanie członków rodziny, którzy pozostają na jej utrzymaniu. Z reguły są to trzy lata poprzedzające złożenie wniosku. Urząd zaznacza przy tym, że niewielkie wahania dochodu nie muszą wcale przesądzać o negatywnej ocenie, a stabilność ma być względna, nie zaś identyczna każdego miesiąca. W przypadku sytuacji Susanny możemy zadać pytanie, czy urząd prawidłowo ocenił stabilność osiąganych przez nią dochodów.



FOT. KAROLINA MISZTAL

Cudzoziemcy żyjący w Gdańsku protestują przeciwko trudnościom m.in. w uzyskaniu prawa pobytu

## Chcą pracować, ale nie mogą

Inny problem cudzoziemców dotyczy osób, które oczekują na decyzję urzędu, jednak nie mogą wykonywać żadnej pracy. Zgodnie z prawem w Polsce, osoba, która składa wniosek pobytowy pozostaje w kraju do zakończenia postępowania, jednak nie oznacza to, że może rozpocząć pracę. Jak informuje rządowy Moduł Obsługi Spraw Cudzoziemców osoba, która złożyła wniosek i pracowała wcześniej legalnie, może kontynuować zatrudnienie w określonych sytuacjach. Jednak osoba, która dopiero przyjechała do Polski bez odpowiedniego uprawnienia, nie może podjąć tu pracy, dopóki nie otrzyma decyzji w kwestii pobytu. Problem ten pogłębia długi czas oczekiwania. Jak informuje podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk, średni czas rozpatrywania wniosków o zezwolenia pobytowe dla cudzoziemców w województwie pomorskim wynosił w 2025 roku 543 dni.

Coraz częstsze w dyskursie publicznym jest przekonanie o tym, że cudzoziemcy przyjeżdżają do Polski po świadczenia socjalne i nie pracują. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę z tego, że sytuacja nie jest czarno-biała. Osoba o statusie uchodźcy może korzystać z pomocy Urzędu do Spraw Cudzoziemców, który gwarantuje pobyt w ośrodku, obejmujący zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę medyczną oraz możliwość nauki języka polskiego. Mieszkańcy takich ośrodków otrzymują miesięcznie 50 zł kieszonkowego, 20 zł na środki higieny oraz jednorazową pomoc w wysokości 140 zł na zakup odzieży i obuwia. Osoby, które mieszkają poza ośrodkiem otrzymują świadczenia na pokrycie kosztów pobytu. Dla jednej osoby kwota ta wynosi 750 zł miesięcznie. Osoba, która ubiega się o ochronę międzynarodową, może uzyskać prawo pracy, jeśli jej postępowanie nie zostanie zakończone w ciągu sześciu miesięcy, a jego opóźnienie nie nastąpiło z jej winy.

**Przykładem absurdu jest sytuacja Susanny Izzetdinovej, która przyjechała do Polski w 2014 roku po rosyjskiej aneksji Krymu**

**MARTYNA KUCYBAŁA**
Dziennik Bałtycki

Państwo zapewnia zatem podstawowe utrzymanie, jednak możliwość samodzielnego zarabiania pojawia się dopiero wtedy, gdy cudzoziemiec spełni odpowiednie warunki. Często jednak okres oczekiwania oznacza ograniczenie aktywności zawodowej, a wówczas korzystanie z pomocy państwa jest konieczne, by przeżyć. Nie można zatem mówić, że uchodźcy żyją w Polsce jedynie dla zasiłków. Pomoc socjalna jest w ich przypadku potrzebą, a niemożliwość podjęcia pracy wynika z przepisów polityki migracyjnej.

## Nie powielajmy stereotypów

Obywatele Ukrainy znajdują się w jeszcze innej sytuacji. Mogą oni korzystać ze szczególnych zasad, jeśli chodzi o dostęp do polskiego rynku pracy. Mogą pracować bez standardowego zezwolenia, pod warunkiem, że ich pobyt jest legalny i spełnia warunki ustawowe.

Jak pokazują dane, nie możemy traktować Ukraińców jako osób, które są utrzymywane przez polskiego podatnika. Z raportu Deloitte, który został przygotowany na zlecenie Agencji ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) wynika, że w 2025 roku w Polsce pracowało 76 proc. osób z Ukrainy, a ich aktywność gospodarcza znacząco przyczyniła się do wytworzenia 2,4 proc. polskiego PKB (około 94 mld zł). Co więcej, ich praca stanowiła 87 proc. dochodów uchodźców z Ukrainy, a polskie świadczenia socjalne odpowiadały jedynie za 10 proc. ich dochodów. Wbrew stereotypom i fałszywym przekonaniom znaczna część Ukraińców w Polsce utrzymuje się samodzielnie, a ich udział w rynku pracy jest bardzo potrzebny.

Zatem, zanim po raz kolejny zadamy pytanie o to, czy migranci chcą pracować, albo (o zgrozo!) stwierdzimy, że żyją tu za nasze pieniądze i nic nie robią, zastanówmy się, czy państwo rzeczywiście ułatwia pobyt cudzoziemcom w Polsce. Trudno jest wymagać pełnej samodzielności od osób, które napotykają przeszkody, których jest wiele: długi czas oczekiwania, problemy z podjęciem pracy podczas trwania postępowania czy brak możliwości wyjazdu do rodziny za granicę. Do tego dochodzi rosnąca ksenofobia oraz rasizm. Cudzoziemcy w dużym stopniu przyjechali tu za lepszym życiem, często nie mogą wrócić do kraju, z którego pochodzą, bo grozi im niebezpieczeństwo. Tak jest z Susanną, która nie ma, dokąd wracać. Na anektowanym Krymie grozi jej więzienie za krytykę Rosji. Kraj, w którym żyje od ponad 12 lat, wychowała dzieci i założyła ceniony przez gdańszczan biznes, wciąż nie znalazł sposobu, by rozwiązać jej sytuację prawną. Nie dokładajmy im zatem więcej problemów, zwłaszcza tych administracyjnych.

eprasa.pl 7995ed1aa3

STREFA BIZNESU

| DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD) | EURO (1 EUR) | FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF) | FUNT SZTERLING (1 GBP) | JEN (100 JPY) |
|---|---|---|---|---|
| 4,00 | 4,40 | 4,76 | 5,27 | 2,50 |

DANE WG NBP Z DNIA 16.11.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

# To może być nowa specjalność Polski. Stawką jest bezpieczeństwo energetyczne

Jak nabierzemy rozpędu, to przegonimy resztę Europy. Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Wszystko przed nami – mówi dr hab. Maciej Hodorowicz, zastępca dyrektora ds. Gazownictwa i Technologii Nafty w INiG-PIB.

**Maciej Badowski**



FOT. 123RF

Gaz ziemny i sam metan pozostaną niezbędne dla wielu procesów przemysłowych i technologicznych

Jego zdaniem Polska stoi przed jedną z największych niewykorzystanych szans w energetyce. Chodzi o produkcję biometanu, który może zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju, ograniczyć zależność od importu i stać się impulsem dla rozwoju lokalnego biznesu.

## Gaz nie zniknie. Transformacja oznacza coś innego

W debacie o transformacji energetycznej często pojawia się przekonanie, że kolejne paliwa będą zastępować się nawzajem niczym uczestnicy sztafety. Najpierw węgiel, potem gaz, następnie wodór i kolejne technologie. Zdaniem eksperta takie postrzeganie zmian jest błędne.

– Transformację należy rozumieć jako dywersyfikację. To nie jest tak, że się pozbędziemy całkowicie metanu – podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu dr hab. Maciej Hodorowicz, zastępca dyrektora ds. Gazownictwa i Technologii Nafty w Instytucie Nafty i Gazu – Państwowym Instytucie Badawczym.

Jak wskazuje, gaz ziemny i sam metan pozostaną niezbędne dla wielu procesów przemysłowych i technologicznych. Rozwój odnawialnych źródeł energii może ograniczać ich udział w miksie energetycznym, ale nie wyeliminuje ich całkowicie. Dodatkowo zwraca uwagę, że szczególnego znaczenia nabiera dziś zarządzanie emisjami metanu. To gaz cieplarniany o bardzo silnym oddziaływaniu na klimat, dlatego kluczowe jest ograniczanie jego strat oraz zwiększanie szczelności infrastruktury.

– Nie odejdziemy od metanu jako takiego. On będzie. Tylko musimy się nad nim pochylić, żeby nad nim zapanować, zwiększyć szczelność instalacji. To z punktu widzenia ekologicznego, ale także ekonomicznego – podkreśla.

## Biometan może zwiększyć odporność Polski

Coraz większą rolę w polityce energetycznej ma odgrywać biometan. Jak przypomina Hodorowicz, jest to dokładnie ten sam metan, który trafia do sieci gazowej. Różni się jedynie pochodzeniem.

– Słowo „bio" oznacza po prostu źródło pochodzenia. Powstaje podczas naturalnych procesów rozkładu, fermentacji czy gnicia. Dzięki technologii możemy ten biogaz oczyścić i otrzymać czysty metan, który można wtłaczać do sieci – wyjaśnia.

Jego zdaniem, to właśnie rozwój biometanu może okazać się jednym z najważniejszych elementów wzmacniania bezpieczeństwa energetycznego Polski. Większa liczba krajowych źródeł produkcji gazu oznacza bowiem mniejszą podatność na światowe zawirowania i skoki cen.

– Dla nas jako obywateli Polski ma to kluczowe znaczenie, ponieważ w takich sytuacjach, kiedy mamy zdywersyfikowane źródła metanu, nasz rynek i ceny są bardziej odporne na różnego rodzaju światowe zawieruchy – mówi i jednocześnie podkreśla, że rozwój tego sektora nie jest wyłącznie kwestią energetyki.

– To również sposób na większą niezależność gospodarczą i bardziej stabilne funkcjonowanie całego rynku – dodaje.

## Największą barierą pozostaje świadomość

Mimo dużego potencjału rozwój biometanu w Polsce postępuje wolniej, niż oczekiwałaby część branży. Zdaniem eksperta problemem nie jest jednak brak technologii.

– Borykamy się z uprzedzeniami i brakiem świadomości społecznej – ocenia.

Jak wskazuje, wokół biogazowni i biometanowni wciąż funkcjonuje wiele stereotypów. Jednym z najczęściej powtarzanych jest przekonanie, że takie instalacje generują uciążliwe zapachy.

Członek Instytutu przekonuje, że prawidłowo działająca instalacja nie powinna powodować takich problemów.

– Jeżeli coś czuć, to oznacza, że instalacja jest nieszczelna. Sam metan nie ma zapachu ani barwy. Celowo go nawaniamy, żeby można było wykryć wyciek – tłumaczy.

Jego zdaniem kluczową rolę powinny odegrać działania edukacyjne prowadzone już od szkół podstawowych i średnich. Potrzebna jest również promocja nowoczesnych technologii oraz pokazanie korzyści ekonomicznych płynących z inwestycji.

– Musimy wytworzyć modę. Poprzez promocję tego typu rozwiązań i poprzez kształcenie ludzi. Do świadomości społecznej musi docierać informacja, że biogaz, a następnie biometan, nie jest niczym złym. Może być czymś wspaniałym – podkreśla.

## Polska może stać się jednym z liderów Europy

Rozwój sektora będzie jednak wymagał odpowiednich warunków dla inwestorów. Szczególnie istotne są stabilne regulacje oraz przewidywalne otoczenie prawne.

– Jeżeli stworzymy obywatelom bezpieczne, stabilne perspektywy, to będą inwestować. Tak działa biznes – mówi Hodorowicz.

Przy okazji podkreśla, że pozytywnym sygnałem jest przyjęcie ustawy dotyczącej biometanu oraz działania podejmowane przez administrację państwową. Jak ocenia, temat zyskał zrozumienie wśród decydentów i stopniowo przekłada się na konkretne przedsięwzięcia inwestycyjne. Jednocześnie Hodorowicz nie ukrywa, że Polska dopiero rozpoczyna drogę, którą część zachodnich państw przeszła już wcześniej.

– Liderem w Europie jest Francja, gdzie biogazowni są tysiące, a biometanowni setki. My dopiero raczkujemy w tym zakresie – zauważa.

Jednak zaznacza, że Polska dysponuje zarówno zapleczem technologicznym, jak i przedsiębiorcami gotowymi inwestować w nowe rozwiązania.

– Jak nabierzemy rozpędu, to przegonimy resztę Europy. Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Wszystko przed nami. Mamy wsparcie, a teraz piłeczka jest po stronie przedsiębiorców – podkreśla.

W ocenie Hodorowicza biometan może stać się jednym z tych obszarów, w których Polska nie tylko zmniejszy zależność od importu energii, ale w dłuższej perspektywie zbuduje przewagę konkurencyjną i dołączy do europejskich liderów transformacji energetycznej.

eprasa.pl 7995ed1aa3

STREFA AGRO

# Karpia na święta 2026 będzie mniej, a cena wyższa. Z roku na rok jest coraz trudniej

W polskich stawach trwają odłowy karpia, który powoli przygotowuje się do Wigilii Bożego Narodzenia 2026.

Agata Wodzień-Nowak

Warunki hodowli z roku na rok są coraz trudniejsze, potwierdza branża, ale jednocześnie chce dać szansę tej rybie wypłynąć na szersze kulinarne wody. Coraz bardziej wymagający konsument ma szansę przekonać się nie tylko do fileta bez wyczuwalnych ości, ale i np. karpiowych faworków.

W sklepach już gdzieniegdzie – równocześnie ze zniczami – pojawiają się dekoracje świąteczne. Do Wigilii Bożego Narodzenia pozostało ok. 1,5 miesiąca. Kiedy karp zaczyna szykować się na święta? Jaki to był sezon dla tej ryby i w związku z tym, jakich cen powinni spodziewać się konsumenci? Te pytania skierowaliśmy do Organizacji Producentów Polski Karp.

## Karpia na Wigilię 2026 będzie mniej. Szacuje się wzrost cen na poziomie 10-20 proc.

– Październik to początek karpiowych żniw, czyli odłowów, które potrwają do końca listopada – tłumaczył nam w I połowie października Tomasz Siwiec, wiceprezes Organizacji Producentów Polski Karp. Sam również prowadzi gospodarstwo rybackie i Zakład Produkcyjno-Handlowy Wielgie. – Odłowione z dużych stawów produkcyjnych ryby trafiają do mniejszych stawów-magazynów, w których oczekują na dystrybucję i sprzedaż.

Ekspert przyznaje, że mijający sezon był dla hodowców bardzo trudny, głównie z powodu niedoborów wody niezbędnej do prowadzenia gospodarki rybackiej. – Pogarszająca się z roku na rok sytuacja hydrologiczna w Polsce stanowi obecnie jedno z naszych największych wyzwań.

– Szacujemy, że produkcja karpia w Polsce będzie niższa niż w ubiegłym roku, jednak jako organizacja robimy wszystko, aby ryby nie zabrakło na żadnym wigilijnym stole. Biorąc pod uwagę rosnące koszty produkcji oraz transportu, ceny karpia w tym roku mogą być wyższe – szacujemy wzrost na poziomie 10-20% względem ubiegłego roku, ale to oczywiście na tę chwilę tylko szacunki – zaznacza Tomasz Siwiec.

Pogarszające się warunki prowadzenia działalności rodzą pytanie: czy z punktu widzenia hodowcy to nadal opłacalny biznes?

– Większość gospodarstw rybackich w Polsce to przekazywane z pokolenia na pokolenie firmy rodzinne, a sama hodowla jest przez nas, rybaków, traktowana jak misja. Niestety, ze względu na stale rosnące koszty oraz brak stabilności cenowej oferowanego przez nas produktu, marżowość i opłacalność nie utrzymują się na wysokim poziomie. Stąd często konieczna jest dywersyfikacja prowadzonej przez nas działalności – tłumaczy rozmówca Strefy Agro i Strefy Biznesu.

## Karp zrósł się ze świętami Bożego Narodzenia. Najczęściej kupujemy w dyskontach, ale rodzi się nowy trend

Karp ma szansę „wypłynąć" z worka pod tytułem „święta" i stać się rybą spożywaną przez cały rok? Tradycja spożywania karpia podczas wieczerzy wigilijnej jest głęboko zakorzeniona w naszym społeczeństwie i z pewnością warto ją pielęgnować – to część naszej kultury, od której odchodzić nie chcemy.

Organizacja Producentów Polski Karp w II połowie stycznia 2026 roku przeprowadziła badanie, z którego wynika, że najczęściej wskazywaną świąteczną rybą był karp (66%). Udział karpia rośnie wraz z wiekiem respondenta:

- 60% w grupie 18–29 lat,
- 61% (30–44 lata)
- 68% (45–59 lat),
- 76% wśród osób 60+.

Spośród badanych, którzy samodzielnie kupowali karpia (41 proc. wszystkich respondentów), największą popularnością cieszyły się produkty już wstępnie przygotowane do obróbki kulinarnej. Najczęściej wybierano karpia patroszonego lub tuszę sprzedawaną luzem, na które wskazało 19 proc. ankietowanych. Niewiele mniejszym zainteresowaniem cieszyły się płaty pakowane (17 proc.), filety sprzedawane luzem (17 proc.) oraz filety pakowane (16 proc.). Co ósmy badany decydował się na dzwonka (13 proc.) lub płaty luzem (13 proc.). Znacznie rzadziej konsumenci kupowali całe ryby sprzedawane luzem (9 proc.). Pozostałe formy sprzedaży, w tym m.in. filety mrożone, miały marginalny udział i łącznie stanowiły jedynie kilka procent wskazań.

Gdzie kupujemy karpia? Z badania po świętach Bożego Narodzenia 2025 wynika, że dla osób, które osobiście kupowały karpia, najczęstszym miejscem zakupu były:

- supermarkety dyskontowe (27%),
- sklepy rybne (20%),
- zakup bezpośrednio w gospodarstwie rybackim (15%).
- supermarkety (12%),
- hipermarkety (12%),
- rynki i bazary (12%).

Mniejszy, ale zauważalny odsetek respondentów wskazał lokalne sklepy spożywcze (11%), sezonowe punkty sprzedaży ryb na osiedlach (8%), a także handel obwoźny lub sprzedaż z samochodu (5%) oraz format cash and carry (5%).



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Karp hodowany jest głównie w tradycyjnych stawach ziemnych, a nie w nowoczesnych systemach przemysłowych

– Po raz pierwszy w badaniu odnotowano także deklaracje zakupu online/wysyłkowego (2%). Choć ich poziom mieści się w granicy błędu statystycznego przy tej wielkości próby, sam fakt pojawienia się tej kategorii wskazuje na rozszerzanie się kanałów dystrybucji karpia – dodaje Tomasz Siwiec.

## Czy jesteśmy gotowi jeść karpia nie tylko od święta?

Karp w świadomość Polaków wrósł jako ryba świąteczna, a przecież jest dostępny nie tylko w grudniu. Karp poza sezonem Bożego Narodzenia? O to również organizacja zapytała w swoim badaniu.

Zapytani o pomysł sprzedaży karpia w styczniu i lutym, respondenci są podzieleni. 19% deklaruje, że chętnie kupiłoby karpia ponownie z przeznaczeniem na obiad, 14% byłoby zainteresowanych przetworami z karpia (np. marynatami czy karpiem wędzonym), a 16% rozważyłoby zarówno zakup ryby świeżej, jak i przetworów. Jednocześnie 26% badanych wskazuje, że karp jest dla nich rybą typowo świąteczną, bez potrzeby ponownego zakupu po Bożym Narodzeniu, a 24% nie ma wyrobionej opinii w tej kwestii.

– Nieustannie dążymy do tego, aby pokazać konsumentom walory karpia jako ryby całorocznej, która doskonale sprawdza się w nowoczesnych odsłonach kulinarnych (np. w formie burgerów, faworków, pierogów czy potraw z grilla), ale także ryby, którą warto włączyć do menu – na co dzień – przekonuje wiceprezes Polskiego Karpia.

– Jako Organizacja Producentów Polski Karp z jednej strony propagujemy spożycie tej ryby przez cały rok, z drugiej zaś zapewniamy ciągłość dostaw i możliwość zakupu niezależnie od pory roku. Zależy nam na tym, aby świadomość konsumencka nieustannie wzrastała i decydenci zakupowi stawiali na ryby z naszej rodzimej akwakultury, opartej na krótkich łańcuchach dostaw, zamiast na ryby, które są importowane i pokonują wiele kilometrów, zanim trafią do naszej kuchni.

## Klient staje się coraz bardziej wygodny, więc ryba też musi się zmieniać i dać gwarancję, że ość się nie wbije

Już w poprzednich latach można było zaobserwować w sklepach nacinane filety z karpia. Taka forma ma ułatwić konsumpcję bez obaw o wbicie się ości. Co jeszcze dzieje się wokół tej ryby, by ułatwić spożycie i przekonać klientów?

– Formy, w jakich karp trafia na półki sklepowe, stale ewoluują. W naszej ofercie znajduje się karp w niemal każdej postaci: od ryby patroszonej po wygodne filety bez skóry. Dzieje się tak, ponieważ z roku na rok konsumenci stają się coraz bardziej wymagający, co motywuje nas do wprowadzania nowości. Nacinany filet jest tego doskonałym przykładem – technologia nacinania daje gwarancję braku wyczuwalnych ości, których obecność była jedną z przyczyn rezygnacji z zakupu karpia – wyjaśnia Tomasz Siwiec.

Organizacja stawia nie tylko na urozmaicanie form, w jakich sprzedaje się karpia, ale też działania promocyjne i edukacyjne, by pokazać wszechstronne możliwości tej ryby.

– Cieszy nas, że dla wielu osób nie jest on już jedynie synonimem smażonego dzwonka. Wierzymy, że w niedalekiej przyszłości ryba ta przestanie być kojarzona wyłącznie ze świętami, a statystyczny konsument będzie po nią sięgał regularnie.

## Gospodarstwa rybackie to przedsiębiorstwa rodzinne. To dodatkowo motywuje, ale ryba z importu wywiera presję

Polskie gospodarstwa karpiowe zmagają się z licznymi wyzwaniami. Wspomnieliśmy już o trudnej sytuacji hydrologicznej i gwałtownie rosnących kosztach działalności. Ze strony hodowcy pada również wskazanie na presję ze strony zwierząt rybożernych. – Jak jednak wspominałem, w przypadku naszej branży większość firm, to przedsiębiorstwa rodzinne, z wielopokoleniową tradycją, co motywuje do wytężonej pracy i poszukiwania rozwiązań.

– Nasza organizacja dąży do uporządkowania i stabilizacji tego wymagającego rynku. Oceniając kondycję całej branży, choć zawsze mogłoby być lepiej, uważam, że konsumenci mogą być spokojni o poziom krajowej produkcji ryb w najbliższych latach.

Jakie wyzwania stoją dziś przed branżą karpiową: konkurencja ze strony importowanych ryb, regulacje środowiskowe, a może zmieniające się nawyki żywieniowe Polaków?

– Wyzwania są znaczące. Musimy nieustannie zabiegać o uwagę konsumenta, promować karpia jako rybę hodowaną w sposób naturalny oraz szeroko edukować o jej walorach odżywczych i zdrowotnych, co w długiej perspektywie przełoży się na wzrost ogólnego spożycia.

Tomasz Siwiec jeszcze raz zwraca uwagę na duży problem presji zwierząt rybożernych oraz konkurencję importowanych ryb:

– Bez odpowiednich systemowych regulacji prawnych rybacy sami nie będą w stanie rozwiązać tej kwestii. I oczywiście wyzwaniem jest także konkurencja – musimy konkurować z tańszymi rybami importowanymi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że cena może być tym czynnikiem, który przemawia do portfela konsumenta, ale jednocześnie chcemy, żeby konsument miał świadomość, że wybierając rybę z importu zamiast naszego rodzimego karpia, nie będzie miał do czynienia z taką świeżością produktu, jaki zapewniają nasze rodzime gospodarstwa – mówi hodowca ryb.

– Jako organizacja serdecznie zachęcamy wszystkich konsumentów do wybierania polskich produktów oznaczonych logo „Produkt Polski" oraz wspierania lokalnych biznesów, dzięki którym na naszych stołach może gościć żywność wysokiej jakości, która produkowana jest tuż obok nas – dodaje wiceprezes Organizacji Producentów Polski Karp.

eprasa.pl 7995ed1aa3

ŻYWNOŚĆ

# Polscy rolnicy dostaną szansę w Afryce i Azji

Polska żywność potrzebuje nowych kierunków eksportu, by nie tylko zdjąć nadwyżki z krajowego rynku, ale i dać perspektywy rozwojowe rolnikom. Konkurencja na arenie międzynarodowej rośnie. Dziś jakość sama się nie obroni, trzeba jej pomóc. – Naszą rolą jest eliminowanie barier tam, gdzie to możliwe – mówi Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa. Mówi o szansach krajowych produktów w Afryce, na Bliskim Wschodzie i Azji.

Agata Wodzień-Nowak




FOT. ZDZISŁAW SUROWANIEC

Produkujemy więcej jabłek, niż potrzebujemy. Część trafi do Egiptu

**Pani ostatnia wizyta w Egipcie zakończyła się otwarciem rynku dla polskich produktów rolno-spożywczych. Jakie konkretnie towary z Polski mają obecnie największe szanse na zwiększenie sprzedaży na rynek egipski?**

Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa: Przede wszystkim pszenica, mięso drobiowe i wołowe, ale również produkty mleczarskie oraz polskie owoce, w szczególności jabłka. Nasza misja gospodarcza nie była wyjazdem kurtuazyjnym. Pojechaliśmy do Egiptu z konkretnym celem: stworzyć nowe możliwości sprzedaży dla polskich producentów i przywrócić naszą pszenicę na jeden z największych rynków zbożowych świata. Dziś widzimy już wymierne rezultaty tych działań. Oprócz postępów w rozmowach dotyczących eksportu zbóż mamy również bardzo ważną informację dla sektora mięsnego. Egipskie służby weterynaryjne oficjalnie zatwierdziły 40 polskich zakładów z sektora wołowego i drobiowego do eksportu na tamtejszy rynek. To konkretne możliwości dla naszych przedsiębiorców. Nie zapominajmy również o polskich jabłkach, które już cieszą się zainteresowaniem egipskich odbiorców. Chcemy rozwijać te relacje i konsekwentnie poszerzać katalog eksportowanych produktów.

**Dlaczego Egipt jest tak ważnym kierunkiem ekspansji dla polskiego sektora rolno-spożywczego i jakie znaczenie może mieć ten rynek dla naszych eksporterów w najbliższych latach?**

Egipt to kraj o ogromnym potencjale, liczący ponad 100 milionów mieszkańców, a jednocześnie jeden z największych importerów pszenicy na świecie. Rocznie sprowadza około 12-13 milionów ton tego zboża. Co szczególnie ważne, strona egipska otwarcie sygnalizuje potrzebę dywersyfikacji dostaw. Polska, jako znaczący producent żywności w Europie, ma wszelkie podstawy, by odpowiedzieć na to zapotrzebowanie. Nie chcemy uzależniać przyszłości polskiego eksportu wyłącznie od kilku tradycyjnych kierunków handlowych. Im więcej rynków zbytu mają nasi producenci, tym większa jest ich odporność na wahania cen, kryzysy i zmiany sytuacji międzynarodowej. Warto spojrzeć na liczby. W 2025 roku wartość naszego eksportu rolno-spożywczego do Egiptu wyniosła 104 mln euro, czyli o 18 proc. więcej niż rok wcześniej. Natomiast w pierwszym półroczu 2026 roku osiągnęliśmy już około 68,3 mln euro, co oznacza wzrost o blisko 50 proc. w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku. Te dane pokazują, że potencjał współpracy jest realny. Naszym zadaniem jest przełożyć go na trwałe kontrakty, regularne dostawy i większe przychody polskich gospodarstw oraz przedsiębiorstw.

**Które branże polskiego rolnictwa i przetwórstwa mogą najbardziej skorzystać na nowych możliwościach eksportowych?**

Największe możliwości widzę obecnie w sektorze zbożowym, mięsnym, mleczarskim i owocowo-warzywnym. Dla producentów zbóż dostęp do egipskiego rynku oznacza szansę na pozyskanie dużego, stabilnego odbiorcy. To szczególnie ważne w sytuacji, kiedy nasi rolnicy odczuwają presję cenową i potrzebują nowych możliwości sprzedaży. Bardzo perspektywiczny jest również sektor mięsny. Zatwierdzenie 40 polskich zakładów drobiowych i wołowych przez egipskie służby weterynaryjne jest istotnym krokiem w rozwoju eksportu. Teraz zależy nam, aby te możliwości przełożyły się na konkretne zamówienia. Duży potencjał ma także polskie mleczarstwo. Nasze sery, mleko w proszku i inne produkty mleczarskie mogą być atrakcyjne dla zagranicznych importerów, zwłaszcza tam, gdzie rośnie zapotrzebowanie na żywność wysokiej jakości. Jako wiceminister rolnictwa patrzę na te działania przede wszystkim z perspektywy producenta. Eksport nie jest celem samym w sobie. Ma służyć polskim gospodarstwom, zakładom przetwórczym i całej gospodarce.

**Jakie były największe bariery administracyjne lub weterynaryjne utrudniające dotąd eksport polskiej żywności do Egiptu?**

Największym wyzwaniem jest dostosowanie procedur eksportowych do wymagań egipskiego rynku, zarówno w zakresie ochrony roślin, jak i bezpieczeństwa weterynaryjnego. W przypadku zbóż istotne są uzgodnienia fitosanitarne, wymagania jakościowe i odpowiednia organizacja dostaw. Natomiast w przypadku produktów pochodzenia zwierzęcego konieczne są audyty, zatwierdzenia zakładów oraz uzgodnione świadectwa zdrowia. To procesy wymagające współpracy administracji obu państw, dlatego w naszej misji uczestniczyli również przedstawiciele polskich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności oraz ochronę roślin. Najlepszym przykładem skuteczności takiego działania jest pozytywne zakończenie procedury zatwierdzenia 40 polskich zakładów mięsnych. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że w przypadku niektórych produktów nadal prowadzone są szczegółowe uzgodnienia dokumentacji weterynaryjnej, w tym nowego wzoru świadectwa zdrowia dla świeżej wołowiny bez kości i podrobów wołowych. Naszą rolą jest eliminowanie barier tam, gdzie to możliwe, usprawnianie współpracy między instytucjami oraz tworzenie przedsiębiorcom warunków do bezpiecznego i opłacalnego handlu.

**Czy sukces osiągnięty w Egipcie może stać się przepustką do dalszej ekspansji polskich produktów na inne rynki Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu?**

Zdecydowanie widzę taką możliwość. Egipt może być dla Polski nie tylko ważnym odbiorcą, ale również punktem wyjścia do budowania silniejszej pozycji gospodarczej w całym regionie. Dobre relacje handlowe, wiarygodność polskich eksporterów oraz sprawna realizacja pierwszych kontraktów mogą ułatwiać nawiązywanie współpracy z kolejnymi partnerami. Oczywiście każdy kraj ma własne procedury importowe, wymagania weterynaryjne i uwarunkowania handlowe. Sukces na jednym rynku nie oznacza automatycznego dostępu do pozostałych, ale daje nam doświadczenie, kontakty i silniejszą pozycję negocjacyjną. Chciałabym, aby polskie produkty były coraz bardziej rozpoznawalne w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Mamy konkurencyjną ofertę, odpowiednie zaplecze produkcyjne i przedsiębiorców, którzy potrafią skutecznie rywalizować na międzynarodowych rynkach. Najważniejsze, aby nie poprzestawać na pojedynczych transakcjach. Chcemy budować długofalową obecność polskiej żywności w tym regionie.

**Jak polskie firmy powinny przygotować się do wejścia lub zwiększenia obecności na rynku egipskim? Czy różnice kulturowe i preferencje konsumentów wymagają dostosowania oferty?**

Przede wszystkim przedsiębiorcy muszą dobrze poznać specyfikę lokalnego rynku. Egipt jest bardzo dużym, ale także wymagającym kierunkiem eksportowym. Istotne są nie tylko cena i jakość produktu, lecz również odpowiednie certyfikaty, dokumentacja, sposób pakowania, etykietowanie oraz dostosowanie oferty do oczekiwań odbiorców. W sektorze mięsnym szczególne znaczenie mogą mieć wymogi dotyczące certyfikacji halal. Ważne są także lokalne zwyczaje biznesowe, budowanie relacji i wybór wiarygodnego partnera handlowego. Zachęcam polskich przedsiębiorców do korzystania ze wsparcia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu oraz naszych placówek dyplomatycznych. Celem kierownictwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest, aby przedsiębiorca zainteresowany eksportem nie pozostawał sam z problemami administracyjnymi czy poszukiwaniem kontrahentów. Rolą państwa jest wspieranie polskich firm w zdobywaniu nowych rynków. Dlatego już w listopadzie mamy nadzieję gościć w Polsce partnerów gospodarczych z Egiptu, których zaprosiliśmy do złożenia wizyty. Nie zapominamy również o misjach gospodarczych do innych krajów oraz o grudniowych targach Food Africa, na których także będziemy obecni.

**W sytuacji rosnącej konkurencji na światowych rynkach żywności, jakie przewagi mają dziś polscy producenci, które mogą przekonać egipskich importerów do współpracy?**

Naszą największą przewagą jest połączenie jakości, bezpieczeństwa żywności, dużych możliwości produkcyjnych i doświadczenia eksportowego. Polskie rolnictwo i przetwórstwo przeszły ogromną transformację. Dziś dysponujemy nowoczesnymi zakładami, rozwiniętym zapleczem logistycznym i produktami spełniającymi wysokie standardy europejskie. Jednak sama jakość nie wystarczy. Musimy również oferować konkurencyjne warunki handlowe, przewidywalność dostaw i gotowość do długoterminowej współpracy. W przypadku Egiptu dodatkowym argumentem jest zainteresowanie tamtejszych władz dywersyfikacją źródeł zaopatrzenia. Polska może być wartościowym partnerem w realizacji tego celu. Chciałabym jednak podkreślić coś jeszcze. Dla mnie sukces eksportowy nie kończy się w momencie podpisania kontraktu. Prawdziwym sukcesem będzie sytuacja, w której większa sprzedaż zagraniczna przełoży się na lepsze ceny i stabilniejsze dochody naszych rolników. To właśnie z tej perspektywy oceniam nasze działania gospodarcze.

eprasa.pl 7995ed1aa3

PRACA

# Oto, kto w Polsce należy do klasy średniej. Liczą się zarobki, ale nie tylko

Do klasy średniej w 2026 r., z punktu widzenia statystyki, należą osoby, które zarabiają od 5 771,25 zł do 15 390 zł brutto. To jednak umowne i bardzo uproszczone ramy.

Agnieszka Kamińska



FOT. ARCHIWALNE/ILUSTRACYJNE P. ŚWIDERSKI/POLSKA PRESS

**W Polsce klasa średnia stanowi od ok. 54% do nawet 70–78% społeczeństwa**

W Warszawie mediana zarobków przekracza 10 000 zł brutto. Próg wejścia do klasy średniej w stolicy zaczyna się więc od około 7 500 zł brutto, a kończy na ponad 20 000 zł brutto. O przynależności do tej warstwy społecznej decydują też inne kwestie - posiadanie oszczędności i możliwość rozwijania pasji i zainteresowań bez uszczerbku na domowym budżecie.

Przedstawiciele klasy średniej zwykle generują największy popyt konsumpcyjny – kupują mieszkania, samochody, sprzęt RTV/AGD, chodzą do restauracji i podróżują. A to znaczy, że to przede wszystkim ta grupa napędza koniunkturę gospodarczą, przynosi zyski firmom oraz przychody do budżetu państwa w postaci podatków. Jednocześnie zarabia zbyt dużo, aby korzystać z programów socjalnych. Silna klasa średnia to niezwykle cenna grupa dla każdej gospodarki.

### Statystycznie do klasy średniej w 2026 r. należą osoby, które zarabiają od 5 771,25 zł do 15 390 zł brutto, ale to umowne i bardzo uproszczone ramy

Instytucje statystyczne do określenia klasy średniej przyjmują widełki płacowe lub wzory. I tak np. OECD i GUS zakładają, że do klasy średniej można zaliczyć osoby zarabiające od 75% do 200% krajowej mediany zarobków. Według GUS mediana wynagrodzeń w kwietniu w Polsce wyniosła 7695 zł brutto. Statystycznie do klasy średniej należą więc osoby, które zarabiają od 5 771,25 zł do 15 390 zł brutto. To jednak umowne i bardzo uproszczone ramy.

Na przykład w Warszawie mediana zarobków przekracza 10 000 zł brutto. Próg wejścia do klasy średniej w stolicy zaczyna się więc od około 7 500 zł brutto, a kończy na ponad 20 000 zł brutto. W mniejszych miastach, gdzie zarobki i koszty utrzymania są niższe, do klasy średniej mogą zaliczać się już osoby zarabiające 5700 – 6000 zł brutto. Takie kwoty w Warszawie zepchną pracownika do klasy niższej.

Przypomnijmy też, że minimalna pensja w tym roku w Polsce to 4 806 zł brutto miesięcznie. Teoretycznie więc do klasy średniej w małych miejscowościach mógłby należeć pracownik zarabiający już o ok. tysiąca złotych więcej, niż wynosi najniższa krajowa. To samo możemy powiedzieć, porównując wynagrodzenia w państwach. Według Instytutu Badań Gospodarczych w Kolonii singiel w Niemczech zalicza się do klasy średniej, zarabiając od 1 496 do 2 804 euro netto (czyli ok. 6 450 – 12 100 zł na rękę). Górna granica niemieckiego „średniaka" to kwota, która w Polsce daje pracownikowi pewne miejsce w klasie średniej, a w małych miastach może wręcz oznaczać przynależność do klasy wyższej. Nasze progi kwotowe są zbliżone do rynków, takich jak Litwa, Estonia czy Cypr, gdzie wejście do klasy średniej na poziomie miesięcznym wymaga dochodu rzędu 2 000 – 2 400 euro brutto.

### Liczy się nie wysokość pensji, ale dochód rozporządzalny gospodarstwa domowego i wielkość rodziny

Polski Instytut Ekonomiczny do określania grup społecznych wykorzystuje wskaźnik EHDI (Equivalised Household Disposable Income), czyli ekwiwalentny dochód rozporządzalny gospodarstwa domowego. To łączny dochód netto (po odliczeniu podatków i składek) całego gospodarstwa domowego, podzielony przez pierwiastek kwadratowy z liczby członków rodziny. Taki wzór pozwala porównywać poziom zamożności gospodarstw o różnej wielkości i strukturze (np. singla i rodziny z dziećmi). Do klasy średniej zaklasyfikowano osoby, których EHDI zawiera się w przedziale od 67 proc. do 200 proc. mediany. Według tej metody do klasy niższej należą osoby, których EHDI nie przekroczył wartości 67 proc. mediany, zaś do klasy wyższej – z EHDI przekraczającym 200 proc. mediany.

Na przykład, jeśli miesięczny dochód netto czteroosobowej rodziny wynosi 10 000 zł, to wskaźnik EHDI (bez rozróżnienia na wiek dzieci) wyniósłby 5 000 zł. W wyliczeniach patrzy się też na wiek dzieci (we wzorze stosuje się specjalny współczynnik odpowiadający wiekowi) – jeśli rodzina ma dzieci w wieku poniżej 14 lat, to wskaźnik EHDI wyniósłby 4 762 zł. W tym przypadku rodzina jest więc poniżej kryterium, aby zaliczyć się do klasy średniej.

### Zarabiasz dziennie od 50,83 – 207 zł? Według Banku Światowego, jesteś średnią klasę niższą

Zupełnie inne kryteria przyjmuje Bank Światowy, który zarobki klasy średniej zestawia z siłą nabywczą kraju. Dzieli też całą klasę średnią na dwie grupy: średnią klasę niższą – osoby zarabiające od 13 do 53 dol. dziennie (ok. 50,83 – 207 zł) oraz średnią klasę wyższą, czyli osoby zarabiające od 53 do 110 dol. dziennie (ok. 207 – 430 zł; przyjmujemy, według kursu z 4 listopada, że 1 dol. to 3,91 zł).

### Zarobki, zarobkami, ale najważniejsze jest to, czy masz poduszkę finansową na od 3 do 6 miesięcy i czujesz się bezpieczny ekonomicznie

Widełki kwotowe, wzory i współczynniki mogą jedynie podpowiedzieć, do jakiej grupy można byłoby zaszeregować osobę lub rodzinę. Są one orientacyjną wskazówką, ale nie mówią całej prawdy o rzeczywistości albo pokazują ją jedynie częściowo. Nie bez znaczenia są tu indywidualne preferencje. To, jakie mamy koszty i oszczędności, oraz czy żyjemy na kredyt.

– Osoby należące do klasy średniej to takie, które czują się stabilnie finansowo. Ich dochody powinny pozwalać na pokrycie stałych wydatków, ale i dawać szansę na wygenerowanie oszczędności. Poza tym chodzi tu o posiadanie takiej poduszki finansowej, aby niespodziewane wydatki lub podwyżki cen nie zakłócały funkcjonowania i nie powodowały zachwiania kondycji ekonomicznej tych osób. Możemy też przyjąć, że są to osoby, które stać nie tylko na samą egzystencję, ale też np. na rozwijanie pasji i zainteresowań oraz korzystanie z dóbr kultury – mówi nam dr Tomasz Jarecki, socjolog z UG.

Można odpowiedzieć sobie na pytania: czy mam poduszkę finansową na co najmniej 3–6 miesięcy; czy stać mnie na oszczędzanie, wakacje, edukację dzieci i hobby bez wyrzeczeń oraz czy wzrost rachunków i cen nie zmusza mnie do rezygnacji z podstawowych wydatków?

### Klasa średnia nie lubi skrajnych populizmów politycznych, stawia na etos pracy i rozwój gospodarki opartej na wiedzy

Przyjmuje się też, że do klasy średniej należą wykształceni specjaliści, urzędnicy, menedżerowie i przedsiębiorcy, choć są to bardzo szerokie, umowne i stereotypowe założenia. Klasa średnia to nie tylko figura ekonomiczna, uzależniona od wysokości zarobków, oszczędności czy wykształcenia. O przynależności do niej również decydują postawy społeczne. Klasie średniej – i tak jest również w innych państwach – zależy na stabilnym prawie, przewidywalności ekonomicznej i bezpieczeństwie, a także na odrzuceniu skrajnych populizmów politycznych.

Wspólnym mianownikiem dla klasy średniej jest też niezależność w stosunku do polityki redystrybucyjnej państwa. Ta grupa popiera realizację polityki nakierowanej na szeroko rozumiany rozwój gospodarczy, nie zaś tylko na zaspokojenie swoich partykularnych potrzeb.

### Zapytani przez CBOS w badaniu ankietowym Polacy najczęściej wskazywali, że są przedstawicielami klasy średniej

W Polsce klasa średnia stanowi – w zależności od przyjętej definicji (ekonomicznej lub socjologicznej) oraz metodologii badania – od ok. 54% do nawet 70–78% społeczeństwa. W ujęciu ankietowym (np. badania LiveCareer) do klasy średniej niższej zalicza się ok. 37% osób, a do średniej wyższej ok. 12% (razem ok. 49%). Co ciekawe, zapytani przez CBOS w badaniu ankietowym Polacy najczęściej wskazywali, że są przedstawicielami klasy średniej (niezależnie od wskaźników finansowych). Taką deklarację złożyło ponad 70% Polaków.

### Jeśli nie klasa średnia to jaka? Klasa wyższa stanowi ok. 1–3% (lub do ok. 5%) ogółu społeczeństwa, a najniższa to od 24% - 30% społeczeństwa

Nad średniakami jest klasa wyższa, która stanowi ok. 1–3% (lub do ok. 5%) ogółu społeczeństwa. Socjologowie dzielą ją m.in. na bogatych przedsiębiorców oraz elity intelektualne i zawodowe o wysokim prestiżu (tzw. inteligencję etosową). Przedstawiciele tej grupy dysponują znacznym majątkiem i wysokimi zarobkami (w Polsce często powyżej 20–50 tys. zł miesięcznie lub majątkiem przekraczającym milion dolarów).

Często też opierają swoją pozycję na dochodach pasywnych lub posiadanej własności, a nie tylko na tradycyjnym etacie. Z kolei do klasy niższej, socjologowie zaliczają osoby z najniższym wykształceniem, wykonujące zwykle pracę fizyczną, prace pomocnicze lub usługi najniżej opłacane. Ale i tu granice się zacierają. Wykwalifikowany pracownik fizyczny może w wielu sektorach zarabiać powyżej 10 tys. zł. Wyróżnikiem tej grupy często jest raczej brak stabilności finansowej, życie „od pierwszego do pierwszego" lub zależność od świadczeń socjalnych. Według statystyk, ta grupa może stanowić 24% - 30% polskiego społeczeństwa w ujęciu ekonomicznym.

Korzystałam z raportu PIE „Klasa średnia w Polsce", czy istnieje polski safe-made man".

eprasa.pl 7995ed1aa3

# PROGRAMOWO

## G. 20:50

**M jak miłość**

**TVP 2**

**Malicki podbija stawkę i za informacje o matce Franka żąda nagle od Lisieckich aż 200 000 złotych. A Dorota z Bartkiem próbują z początku rodzinne problemy ukryć, ale Franek wyczuwa, że dorośli nie są z nim szczerzy i postanawia zbadać sprawę bliżej. Hania namawia w końcu przyjaciela, by po cichu wymknęli się z Grabiny i pojechali do Warszawy. W stolicy oboje zaczynają swoje śledztwo od rozmowy z dawną sąsiadką chłopca...**

**Mateusz, razem z kolegami ze studiów, pomaga Winiarom w remoncie ich nowego domu. Chłopak cały czas flirtuje z Sarą, co szybko zauważa Majka. Dawni koledzy z wojska robią dla Michała zbiórkę pieniężną. Do Grabiny zagląda też dzięki temu kolejny przyjaciel Winiara z Afganistanu: Jarek Turski. Robert Żak znów wpada w kłopoty, gdy w lesie obserwuje kąpiące się w rzece dziewczyny.**






## G. 18:00

**Pierwsza miłość**

**Polsat**

Pawłowi udaje się zatrzymać kampera, ale nie Mariusza. Między braćmi dochodzi do brutalnej kłótni. Tymczasem Artur i Janek jadą Pawłowi na pomoc...

Natomiast Radek w oczekiwaniu na „wyrok" Izby Lekarskiej nie może usiedzieć w domu. Pojawia się w klinice i próbuje lobbować we własnej sprawie. Florian robi to samo, tyle że przeciwko Radkowi. Szanse Bilewicza maleją z każdą godziną... Tymczasem Marta przyjmuje zapewnienia Emilki, że miała po prostu słabszy moment. Jednak, gdy w jej szafie znajduje w połowie opróżnioną „małpkę" z wódką, rozumie, że dała się zwieść. Konfrontuje Emilkę bez ogródek i przy świadkach. Czy trudna prawda od przyjaciółki pomoże Emilce przejrzeć na oczy? Marta dziękuje Ilonie, że ta opowiedziała jej o problemach Emilki. Marysia martwi się o córkę.

## G. 16:50

### SZPITAL ŚW. ANNY

**TVN**

Na onkologii leczona jest młoda kobieta, u której niespodziewanie pojawiają się kłopoty z oddychaniem i ucisk w klatce piersiowej. Dr Bończyk zajmuje się pacjentką, w tym czasie Zyta z Pawłem są u jego odnalezionej ostatniej żony. Paweł prosi Michalinę o rozwód, z czego ona szczerze się cieszy, bo ma partnera i będzie mogła wyjść za niego za mąż. Spotkanie w ogrodzie przeradza się w potańcówkę. Michalina proponuje Zycie i Pawłowi wspólny wyjazd na Dominikanę. Wylot już za kilka dni, w dniu ślubu Marty i Tomka.

Pacjentka Sergiusza miała prawdopodobnie atak paniki, tak wskazują wykonane badania. Kobieta boi się operacji, ma guza kręgosłupa. W zabiegu poprzedzającym operację na prośbę pacjentki uczestniczy dr Bończyk. Tymczasem po zabiegu kobieta w związku ze skutkami ubocznymi nie chce zgodzić się na wycięcie guza. Kaja ma awarię w mieszkaniu, zalewa sąsiadów i na cito potrzebuje hydraulika. Prosi Martę o pomoc. Do siostry przyjeżdża Grzesiek, dowiaduje się o awarii i postanawia sam pomóc Kai.



## G. 20:15

**Na Wspólnej**

**TVN**

Weronika wciąż utrzymywana jest w śpiączce farmakologicznej po operacji na mózgu. Nikt nie potrafi przewidzieć, co będzie dalej. Lew jest bardzo przybity – obwinia się za to, co jego ukochanej zrobił Greg. Nalepa wyznaje Orianie, że Weronika od początku czuła, że Kalski to psychopata.

Lew mówi Warskiej, że rezygnuje z walki o stanowisko wicedyrektora szpitala.Cieślikowie przygarniają sąsiadkę, którą syn wyrzucił z mieszkania!



## G. 20:05

**Barwy szczęścia**

**TVP 2**

Praca w konkurencyjnych redakcjach rodzi napięcia i sekrety między Weroniką a Błażejem. Tymczasem nieświadomy zatrudnienia Radomira przez partnerkę, Modrzycki próbuje skłonić dziennikarza do powrotu do „Szoku". Za to Jerzy po kontuzji trafia do Hermana, a Malwina prosi go o pomoc.

## G. 21:50

**SOR**

**TVP 2**

Kaśka walczy o życie kobiety, która próbowała popełnić samobójstwo. Zespół SOR – u staje przed trudnym wyborem, gdy jednocześnie pomocy wymaga młody bohater, który uratował dziecko przed zderzeniem z samochodem. W tle powracają dawne uczucia między Kaśką i Piotrem, a wydarzenia z przeszłości rzucają nowe światło na ich relację.

eprasa.pl 7995ed1aa3

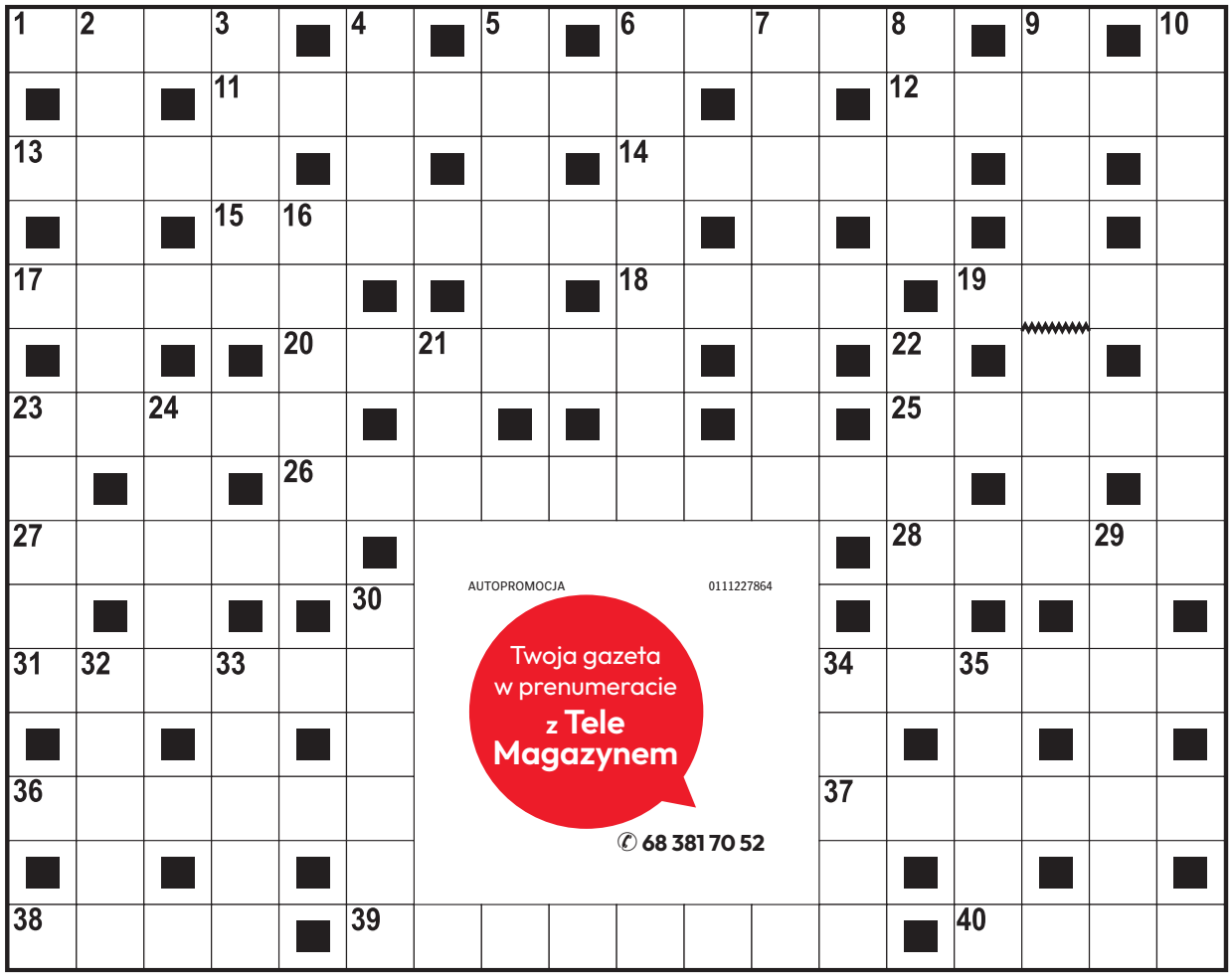
## KRZYŻÓWKA NR 177

**Poziomo:**

**1)** dwanaście tuzinów,
**6)** długi drąg z hakiem,
**11)** olimpijska klasa jachtów żaglowych,
**12)** Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
**13)** Stanisław lub Franciszek,
**14)** powieść poetycka George'a Byrona,
**15)** kot z ciemnymi plamami na sierści,
**17)** bicz z krótką rękojeścią,
**18)** przefermentowany sok z dojrzałych jabłek,
**19)** legowisko dzikiego zwierza,
**20)** arcykapłan żydowski, teść Kajfasza,
**23)** leczniczy wyciąg wodny z ziół,
**25)** pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
**26)** … Macedoński zwany Wielkim,
**27)** zbytnia pewność siebie,
**28)** historyczny film z rolą Brada Pitta,
**31)** „… za jeden uśmiech", polski serial telewizyjny,
**34)** egzamin zdawany w maju,
**36)** obronna wieża lub baszta,
**37)** służy do impregnacji drewna,
**38)** cecha muzyki marszowej,
**39)** legislacyjna stolica Republiki Południowej Afryki,
**40)** przyrząd gimnastyczny, bom.

**Pionowo:**

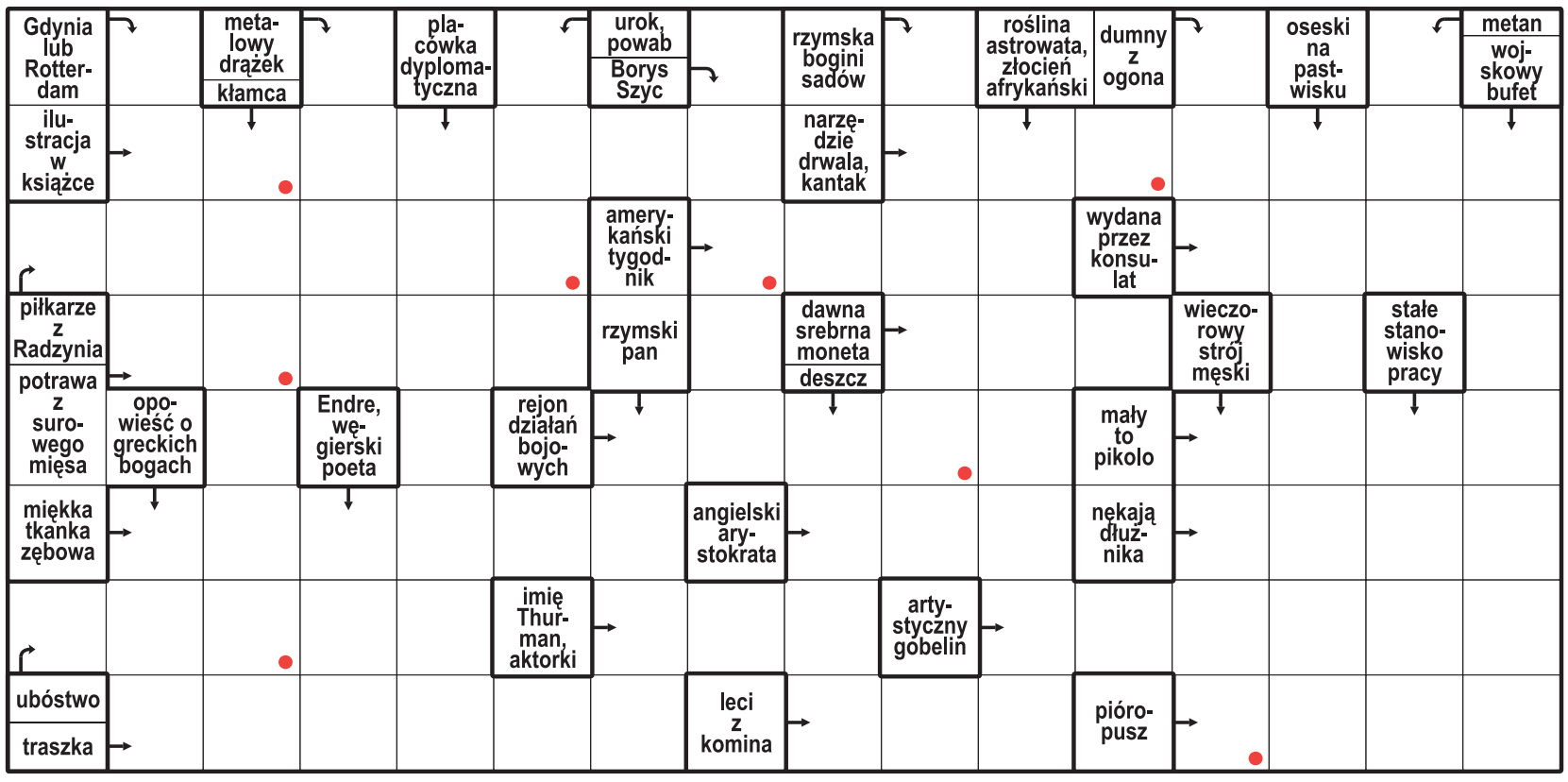
**2)** … Traugutt, dyktator powstania styczniowego,
**3)** rozbija ziarno na kaszę,
**4)** pierwiastek promieniotwórczy jak planeta,
**5)** dramat Juliusza Słowackiego,
**6)** majętna kobieta, milionerka,
**7)** popularny temat muzyczny w jazzie,
**8)** cena papierów wartościowych,
**9)** trunek wytwarzany z owoców,
**10)** opaska akcyzowa na towarze,
**16)** rentgenowski lub fotograficzny,
**21)** ocalały sprawiedliwy z Księgi Rodzaju,
**22)** żółta lub czerwona w kieszeni arbitra,
**23)** matecznik leśnej zwierzyny,
**24)** krótka wycieczka za miasto,
**29)** książkowe określenie prawnika,
**30)** utwór dramatyczny Nikołaja Gogola,
**32)** futro ze skórek dydelfów,
**33)** okrutne, bezprawne rządy,
**34)** lekki pojazd jednośladowy,
**35)** słowa do utworu muzycznego.




### ROZWIĄZANIE NR 176

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| F | A | K | S | ■ | D | ■ | S | ■ | K | O | R | F | U | ■ | R | ■ | S | |
| ■ | R | ■ | W | A | R | Z | Y | W | O | ■ | Ó | ■ | J | A | Z | D | A | |
| T | O | K | I | ■ | D | ■ | R | ■ | R | E | Ż | I | M | ■ | U | ■ | M | |
| ■ | G | ■ | F | R | A | Z | E | S | Y | ■ | Y | ■ | A | ■ | T | ■ | O | |
| D | A | N | T | E | ■ | ■ | N | ■ | B | A | C | H | ■ | Ś | W | I | T | |
| ■ | N | ■ | ■ | J | U | R | A | T | A | ■ | Z | ■ | O | ■ | O | ■ | R | |
| S | T | A | R | T | ■ | Y | ■ | ■ | N | ■ | K | ■ | P | A | L | B | A | |
| Z | ■ | N | ■ | A | U | T | O | S | T | R | A | D | A | ■ | N | ■ | K | |
| M | U | T | O | N | ■ | | | | | | | ■ | S | Z | Y | N | A | |
| E | ■ | Y | ■ | ■ | Ź | | | | | | | ■ | K | ■ | ■ | I | ■ | |
| R | O | K | F | O | R | | | | | | | P | A | P | I | E | R | |
| ■ | R | ■ | O | ■ | E | | | | | | | U | ■ | I | ■ | B | ■ | |
| B | A | O | B | A | B | | | | | | | D | R | A | G | O | N | |
| ■ | C | ■ | I | ■ | A | | | | | | | E | ■ | S | ■ | G | ■ | |
| I | Z | B | A | ■ | K | A | R | A | M | B | O | L | ■ | T | R | A | P | |

## KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA




**Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.**

ROZWIĄZANIE: BRATANEK.

## HOROSKOP

**Wodnik (20.01 - 18.02)**
Odważny krok otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji, lecz zachować spokój i rytm.

**Ryby (19.02 - 20.03)**
Cierpliwość przyniesie zysk. Nie przyspieszaj zdarzeń. Horoskop na dziś wróży, że los mile Cię zaskoczy.

**Baran (21.03 - 19.04)**
Rozmowa wiele wyjaśni. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo padną ważne słowa.

**Byk (20.04 - 20.05)**
Domowe sprawy ułożą się lepiej niż sądzisz. Horoskop dzienny zapowiada, że wystarczy szczera rozmowa.

**Bliźnięta (21.05 - 21.06)**
Twoja energia przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś radzi wykazać inicjatywę. Zyskasz cenne wsparcie.

**Rak (22.06 - 22.07)**
Precyzja okaże się atutem. Horoskop dzienny na wtorek radzi przed podjęciem decyzji dopiąć szczegóły.

**Lew (23.07 - 22.08)**
Zachowaj równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że to klucz do dobrego dnia!

**Panna (23.08 - 22.09)**
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi reagować spokojnie, a obrócisz bieg zdarzeń.

**Waga (23.09 - 22.10)**
Krótka wiadomość przyniesie nowy pomysł do działania. Horoskop dzienny na worek radzi to wykorzystać.

**Skorpion (23.10 - 21.11)**
Konsekwencja zaprocentuje. Horoskop dzienny wróży, że nawet mały postęp przybliży ważny cel.

**Strzelec (22.11 - 21.12)**
Niecodzienne spotkanie pobudzi wyobraźnię. Horoskop na dziś radzi zaufać świeżej perspektywie.

**Koziorożec (22.12 - 19.01)**
Wrażliwość pomoże zrozumieć czyjeś intencje. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać delikatnie.

eprasa.pl 7995ed1aa3

PIŁKA NOŻNA

# To ostatni mecz Jana Urbana? Grozi nam spadek do Dywizji C

Adam Godlewski

**Brzmi jak ponury żart, ale niestety – to nie jest dowcip. Reprezentacja Polski powalczy dziś ze Szwecją, której uległa w tym roku już dwukrotnie, o pozostanie w drugiej lidze europejskiej. Aby uniknąć nerwowego zerkania na wynik ostatniego meczu Rumunów, Biało-Czerwoni potrzebują wygranej...**



FOT. GRZEGORZ WAJDA H BUKARESZT

Jan Urban był doskonałym piłkarzem, jest świetnym facetem. To jednak nie zmienia oceny, że jego kadencja w kadrze nie jest udana

Skala trudności jest podwójna, bo trzeba postawić sprawę jasno – niezależnie od wyniku rywalizacji ze Szwecją i miejsca, które w tabeli grupy B4 w Lidze Narodów UEFA zajmiemy, posada selekcjonera Jana Urbana wydaje się nie do uratowania. Przegrany w sobotę mecz ze słabiutką, pogrążoną w kryzysie Rumunią pokazał bowiem, że nasz zespół zmierza w ślepy zaułek. Balans między obroną i atakiem nie istnieje, piłkarze wychodzą na boisko bez mapy, a dodatkowo na placu gry są wyjątkowo apatyczni...

Kluczowe pytanie brzmi zatem: czy, skoro w Bukareszcie, gdy jeszcze zawodnicy mogli obronić pozycję Urbana, ale nie dali niczego „z wątroby", będą dziś w stanie odpowiednio zmobilizować się do walki ze znacznie solidniejszym rywalem?

To przykre, ale nawet określenie, że obecna reprezentacja Polski nie ma charakteru, nie oddaje istoty sprawy. Bo ta drużyna jest po prostu kompletnie bezjajeczna, nieposkładana i po 16 miesiącach kadencji Urbana bardziej przypomina plac budowy, na którym nic nie przebiega zgodnie z harmonogramem, niż projekt zmierzający do szczęśliwego ukończenia.

Oczywiście, kończący – jak wszystko wskazuje – przygodę z kadrą selekcjoner i jego sztab nie pomogli piłkarzom. O ile Urban dał powiew świeżości i nadzieję na lepsze jutro w pierwszym okresie kadencji – do zakończenia (barażami) eliminacji mundialu miał bilans 5 zwycięstw – 2 remisy (z Holandią!) – 1 porażka, bramki 15-9 – o tyle później, gdy zabrakło śp. Jacka Magiery, funkcja selekcjonera zaczęła go przerastać.

Pozbawiony wsparcia „Magica" Urban rozegrał 7 meczów. Bilans: 1–2–4, bramki 10:10, nie pozostawia nawet złudzeń, że przebudowywana i rzeczywiście odmładzana drużyna jakkolwiek rokuje. O ile do marca obecnego roku zespół zdobywał średnio nieco ponad 2 punkty na mecz, o tyle później nasze statystyki spadły do niewiele ponad 0,7 pkt. Od czerwca kadra wygrała tylko raz, z grającą przez 70 minut w dziesiątkę Rumunią, i doznała aż 4 porażek.

Przy całym zatem szacunku dla trenera Urbana i sympatii – bo to naprawdę fajny facet i nieudana przygoda z reprezentacją nie zmieni tego osądu – nie ma racjonalnych przesłanek, aby kontynuować ten personalny układ. Nic bowiem nie wskazuje, że z tej mąki będzie chleb. Selekcjoner nie trafił do piłkarzy, nie natchnął ich do – przynajmniej – przyzwoitej gry. Zwłaszcza w destrukcji, choć jeśli wyjmiemy niemiarodajne 6:0 z Rumunią, skuteczność w ataku od czerwca też pozostawiała wiele do życzenia. Niestety, trener nie trafiał też z wyborem zawodników, zwłaszcza bramkarzy. Bartek Drągowski, w obecnej formie, jest co najwyżej 6. golkiperem w kraju, a mimo to zagrał przeciw Rumunii.

Smutna prawda jest taka, że nasi piłkarze nie pomogli Urbanowi w obronie posady w Bukareszcie; nie zrobili literalnie nic w tym kierunku. Czy stać ich zatem chociaż na obronę własnej reputacji i „gryzienie trawy" dziś we Wrocławiu?

Początek meczu godz. 20.45. Transmisja w TVP 1 i TVP Sport.©℗

TENIS

# Dramatyczna sytuacja naszej reprezentacji. Młody Polak z pierwszą wygraną w karierze

Paweł Wiśniewski

**Katarzyna Kawa z powodu zmęczenia sezonem dołączyła do długiej listy tenisistek, które nie zagrają w reprezentacji Polski w meczu ze Szwecją (20-21 listopada we Włocławku) o awans do przyszłorocznych kwalifikacji prestiżowych rozgrywek Billie Jean King Cup.**

„Za mną wiele intensywnych sezonów zawodowego tenisa, po których nie było miejsca na taką regenerację, jakiej naprawdę potrzebował mój organizm" – wyjaśnia Katarzyna Kawa na swoich mediach społecznościowych. „Przez długi czas można odkładać odpoczynek na później, ale w końcu przychodzi moment, kiedy ciało upomina się o swoje i muszę to uszanować. Dlatego też w tym roku moja regeneracja będzie dłuższa i niestety nie zdążę przygotować się na mecz BJK Cup ze Szwecją we Włocławku" – napisała Kawa.

Już wcześniej poza składem – z różnych zresztą przyczyn – znalazły się Iga Świątek, Maja Chwalińska, Magdalena Fręch i Magda Linette.

W kadrze pozostają zatem: Martyna Kubka, Linda Klimovicova, Weronika Falkowska i dodatkowo powołana Gina Feistel. Zmiany i ewentualne powołanie piątej zawodniczki można dokonać do 19 listopada.

* * *

Alan Ważny wygrał pierwszy tenisowy turniej w zawodowej karierze! W minioną niedzielę triumfował w zawodach ITF rangi M15 rozgrywanych w tureckiej Antalyi (pula nagród: 15 000 dolarów). W finale Polak nie oddał choćby jednego gema. W starciu ze Szwedem Dragosem Nicolae Madarasem prowadził 6:0, 3:0, po czym rywal poddał spotkanie.

19-letni Alan Ważny szerszej publiczności dał się poznać już rok temu. Wówczas w parze z Finem Oskarim Paldaniusem wygrał juniorski Wimbledon w grze podwójnej.

Za zwycięstwo w Turcji Rzeszowianin zgarnął premię w wysokości 2160 dolarów.©℗



FOT. JAKUB PIKULIK/POLSKA PRESS

Katarzyna Kawa jest kolejną naszą tenisistką, którą dopadło tajemnicze zmęczenie sezonem. Mecz ze Szwedkami obejrzy w TV

KOSZYKÓWKA

# Czekamy już ponad 10 lat. Polki w Gorzowie walczą o swoje marzenia

Paweł Wiśniewski

**- Chcielibyśmy, aby po 12 latach nasza kadra narodowa kobiet zagrała z powrotem na mistrzostwach Europy - mówił przed decydującą fazą eliminacji EuroBasketu 2027 prezes Polskiego Związku Koszykówki, Grzegorz Bachański. - Naszym celem i marzeniem jest oczywiście sytuacja, aby po trzech pierwszych meczach mieć bilans 3-0.**

Dziś wiemy, że jest to już nierealne. Po dwóch meczach reprezentacja Polski koszykarek ma jedno zwycięstwo (w Rydze z Izraelem 75:64) i jedną porażkę (w Podgoricy z Czarnogórą 56:61).

Teraz podopieczne trenera Karola Kowalewskiego czeka trzecie spotkanie drugiego etapu eliminacji mistrzostw Europy koszykarek 2027 z niepokonaną Turcją - faworytem grupy I. To siódma drużyna ME 2025 i uczestnik tegorocznych mistrzostw świata (14. miejsce).

Mecz odbędzie się dziś w Gorzowie. Początek o godz. 17.00.

Przypomnijmy, że pierwszą fazę eliminacji Polki przeszły bez porażki, z kompletem sześciu zwycięstw nad Słowacją, Rumunią i Cyprem.

- Nikogo nie można lekceważyć i my sobie doskonale zdajemy z tego sprawę, bo raczej nie jesteśmy w roli wielkiego faworyta - wyjaśnia kapitan reprezentacji Polski, rozgrywająca Julia Niemojewska. - Raczej chcemy podejść do każdego spotkania z bardzo bojowym nastawieniem, chcemy powalczyć i przede wszystkim pokazać nasz styl gry.

Mecze rewanżowe odbędą się w lutym przyszłego roku.

24 drużyny rywalizują w sześciu 4-zespołowych grupach. Po dwie najlepsze z każdej awansują na mistrzostwa Europy. Gospodarze - Belgia, Finlandia, Litwa i Szwecja mają zapewniony udział w turnieju.

Po raz ostatni Polska - mistrz Starego Kontynentu z 1999 roku - uczestniczyła w turnieju finałowym w 2015 roku...

- Mecz był w naszym zasięgu, szkoda - mówi liderka reprezentacji Polski, występująca na co dzień w euroligowym Kibirkstis Wilno Anna Makurat, po przegranym meczu z Czarnogórą. - Trzeba zmienić coś w podejściu, w naszej agresywności, bo po raz kolejny mamy wolny start. W następnym meczu musimy od początku narzucić swoje tempo, styl gry i warunki, a nie „gonić" rywalki.

Transmisja z meczu Polska - Turcja w Arenie Gorzów dostępna będzie w TVP Sport.©℗

eprasa.pl 7995ed1aa3

SPORT

• **Wyniki Lubuszan w piłkarskiej Centralnej Lidze Juniorów -** U-17: GKS Gieksa Katowice - Stilon Gorzów 5:1; U-15: Lechia Zielona Góra - Miedź Legnica 0:4, Górnik Zabrze - Stilon 5:1.

**KRÓTKO**

**Piłka ręczna**

### Znów same zwycięstwa. Zielonogórzanki liderkami

Trwa świetna passa lubuskich zespołów grających w grupy B I ligi piłkarzy ręcznych. Po raz trzeci z rzędu wszystkie ekipy sięgnęły po zwycięstwa. Oto ich wyniki z 9. kolejki spotkań: Olimp AZS UZ Zielona Góra wygrał z PGE KPR Gryfino 41:33, Trójka Nowa Sól pokonała Olimp Grodków 31:29, a Zew Świebodzin rozgromił (43:33) Moto-Jelcz Oława.
W tabeli Zew zajmuje 2. miejsce (22 pkt., bramki 255:214), Trójka – 4. (18 pkt., 264:209), a AZS – 5. (18 pkt., 261:233).
Po kolejne zwycięstwo w I lidze (grupa B) sięgnęły też szczypiornistki Osiński-Trans AZS Zielona Góra. W zaległym, wyjazdowym meczu z 3. kolejki pokonały MKS II Oknoplast Gniezno 39:30. Zielonogórzanki awansowały na pozycję liderek tabeli (18 pkt., 200:152).

**Koszykówka**

### „Kangury" pięć do przodu, „Diabły" pięć do tyłu

W 9. kolejce spotkań w grupie D II ligi mężczyzn po piąte z rzędu zwycięstwo sięgnął EIG Kangoo Basket Gorzów. Tym razem „Kangury" wygrały na wyjeździe z DGP Basket Legnica 97:92. Kilka dni wcześniej w zaległym meczu pokonały 93:82 we Wrocławiu WKK II. Z kolei piąte kolejne spotkanie przegrała ekipa Diablo Chairs SKM Zastal Zielona Góra, która w Prudniku musiała uznać wyższość (91:111) MKS Smyk. W tabeli Gorzowianie zajmują 3. miejsce – 17 pkt. (małe „oczka" 912:845), a zespół z Zielonej Góry 9. – 14 pkt. (771:822).
**(cekon)**

**PIŁKA NOŻNA**

# Róża Różanki wyrwała punkty rezerwom Lechii w 88. minucie

**Szymon Zatylny**

**Pomalutku zbliżamy się do połowy sezonu piłkarskiej IV ligi lubuskiej. W 16. kolejce Róża Różanki wyrwała punkty Lechii II Zielona góra, która jako jedyna drużyna z top 4 przegrała swoje spotkanie.**

Tę serię zmagań zainaugurowało zwycięstwo Celulozy Kostrzyn nad Odrą, która pokonała Sprotavię Szprotawa 2:0. Gospodarze nie zamierzali długo czekać na pierwszą bramkę. Już w 5. minucie spotkania na listę strzelców wpisał się Łukasz Lencewicz. Kostrzynianie ostatecznie pewnie pokonali rywali. Podobnie jak ich koledzy z Korony Kożuchów, którzy zwyciężyli z Dozametem Nowa Sól 3:0. O ile dla piłkarzy zdobywanie bramek nie stanowiło większego problemu, o tyle sędzia miał tego dnia znacznie trudniejsze zadanie. W 62. minucie spotkania zrobiło się bardzo nerwowo. Arbiter Szymon Sęsała pokazał zawodnikom gości aż cztery żółte kartki, w tym drugą Maksymilianowi Nowaczykowi. W konsekwencji przyjezdni musieli kończyć mecz w dziesiątkę.

### Emocje do samego końca

Po meczu Lechii II Zielona Góra z Różą Różanki gospodarze mogli sobie pluć w brodę, że pozwolili wyrwać sobie cenne punkty. W 88. minucie goście wykonywali rzut rożny. Po niewielkim zamieszaniu piłka trafiła do Pawła Krauza, który głową przelobował bramkarza. Jeden z obrońców miejscowych wybił futbolówkę z linii bramkowej, jednak sędzia uznał, że ją przekroczyła i zaliczył gola. Lechiści przegrali 0:1.

Takim samym wynikiem zakończyło się spotkanie Promienia Żary z Piastem Iłowa. Jedyną bramkę w meczu zdobył Jakub Skiba, zapewniając gospodarzom trzy punkty. Co ciekawe, było to pierwsze trafienie 22-latka w tym sezonie IV ligi.



FOT. PROMIEŃ ŻARY / FACEBOOK

Euforia drużyny Promień Żary po zwycięstwie 1:0 nad Piastem Iłowa

### Zapachniało sensacją

Liderzy rozgrywek nie zawiedli swoich kibiców, choć na początku spotkań nieco podnieśli im ciśnienie. W Żaganiu, gdzie rozegrano niewątpliwy hit tej kolejki, piłkarze Victorii Szczaniec musieli odrabiać straty już od 24. minuty. Wyrównanie przyszło jednak błyskawicznie – wystarczyła chwila, by Aran Kusiak doprowadził do remisu. Przed końcem spotkania na listę strzelców wpisali się jeszcze Łukasz Pietrzak oraz Jakub Brzozowski, ustalając wynik rywalizacji na 1:3.

Podobne problemy na początku spotkania mieli piłkarze Polonii Słubice. W Strzelcach Krajeńskich podopieczni trenera Krzysztofa Grzybowskiego sensacyjnie objęli prowadzenie 1:0. W 50. minucie Szymona Czajora, strzegącego bramki gości, pokonał Yvan Djamen. Radość gospodarzy nie trwała jednak długo. Słubiczanie odpowiedzieli w 63. minucie, a zaledwie dziewiętnaście minut później prowadzili już różnicą trzech bramek, triumfowali 4:1.

### Mało brakowało

Ilanka Rzepin pokonała Stal Sulęcin 3:2, choć końcówka spotkania przyniosła nieoczekiwane emocje. Gospodarze długo kontrolowali przebieg rywalizacji i prowadzili już 3:0. Stal, która zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, nie zamierzała jednak składać broni. Najpierw Hayato Nakashima wykorzystał rzut karny, zmniejszając straty do dwóch bramek. W samej końcówce meczu nadzieję gościom przywrócił jeszcze Michał Sobczak, który trafił do siatki w piątej minucie doliczonego czasu gry. Na odrobienie strat zabrakło już jednak czasu i trzy punkty pozostały w Rzepinie.

Wartym odnotowania jest też wysokie, bo aż 4:0 zwycięstwo Odry Nietków z Pogonią Świebodzin. ©℗

**KOMENTARZ**

**Żużlowe szkiełko**



## Rafał Darżynkiewicz:
## Tradycja o zapachu czwórmeczów

Tradycja rzecz święta. Czasy dziś takie, że o jej pielęgnowanie trudno. Świat się zmienia. Pędzi do przodu i o wielu tradycyjnych wątkach towarzyszących ostatnim tygodniom kończącego się roku, zapominamy. Od czego jednak polska piłka nożna. Jesienią reprezentacja mocno pracowała nad tym, by przypomnieć o trudnych latach przełomu wieków. O czasach, gdy awans na wielką imprezę był marzeniem, a piłkarze regularnie przegrywali z Rumunią.

Mamy powtórkę z historii. W eliminacjach do Euro losowani będziemy z koszyka trzeciego – złośliwie określanym wielkanocnym, bo to przecież jaja jakieś. Jeśli dziś potkniemy ze Szwecją, to może być jeszcze gorzej. W oczy zajrzy nam rywalizacja w europejskiej trzeciej lidze. Za degrengoladę głową zapłaci selekcjoner. Dni Jana Urbana są policzone i tu pojawia się tradycja. Nie tak dawno temu, aż trzykrotnie trenera piłkarskiej reprezentacji poszukiwaliśmy w okresie przedświątecznym. Tak było z Paulo Sousą, Czesławem Michniewiczem i Fernando Santosem. Dziennikarze, eksperci i rzesza komentatorów miała pełne ręce roboty. Kto by tam pamiętał o świętach. Liczył się tylko wybór selekcjonera. Takie to piłkarskie Boże Narodzenie mieliśmy. PZPN z tradycją zerwał przy wyborze Michała Probierza i Jana Urbana. Dziś, a właściwie to od jutra, wracamy do sprawdzonych wzorców. Kandydatów jest już kilku, a z każdym dniem będzie ich więcej i więcej. To oznacza też więcej pracy przy serialu „Wybieramy Trenera Kadry".

Z nieukrywaną zazdrością na listopadowo-grudniowy popyt, na który z radością reaguje brać piłkarska, spogląda branża żużlowa Z opisywanych i szeroko omawianych historii ocierających się o upadek kilku klubów nic nie wyszło. Dziesiątki, a nawet setki publikacji zostało zweryfikowanych audytami i wiarygodną dokumentacją. Są zastrzeżenia infrastrukturalne, ale to tyle co nic. Mogą kosztować miliony, ale Speedway Ekstraliga nie będzie ich szukać w klubowych kasach. W okienku transferowym pojawiło się zielone światło. Teraz organizacje muszą mierzyć siły, czyli wydatki transferowe, na zamiary, czyli na wpływy. Poszukiwaczom sensacji pozostaje Krajowa Liga Żużlowa. Czerwone światło w Opolu, podobnie w Krakowie i Gnieźnie. W dwóch ostatnich ośrodkach światła nie widzą, bo nie stać ich choćby na żarówkę. To pachnie nie choinką, a cyklem czwórmeczów.©℗

eprasa.pl 7995ed1aa3